

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4.

miesięcznie 1 10 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2

Bezmiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 5

oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Przed odsłonięciem.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Warszawa, 17 grudnia.

Okryty oponą stoi pomnik Mickiewicza, gdyby wielki szary namiot na Krakowskim przedmieściu, czekając odsłonięcia, od którego już niespełna tydzień nas oddziela. Odwyzczaliśmy się tak od wszelkich zewnętrznych objawów życia narodowego, że nawet ujęty w możliwie najskromniejsze ramy uroczystości, objaw taki, jak czekające nas odsłonięcie pomnika największego z wieszczów naszych, przepiękna nas nie radością, lecz — strachem! — Złość aż bierze patrzeć na te zastępy filistrów, do tego stopnia obawą przejętych, że nie wahają się otwarcie wygłaszać podłego zdania: „Dobrzeby się stało, gdyby się znalazł kto, co by w nocy zerwał z pomnika zasłonę, żeby się obyło bez uroczystego odsłonięcia“.

Przeciwnieństwem tych tchórzów są nieogłędni, którzy nie licząc się z żadnymi okolicznościami, radziłyby nadać tej spokojnej uroczystości cechy niebezpiecznej manifestacji, do której biorą się tak niezręcznie, że żandarmopy wie o każdym ich kroku. Inni znowu biegają na wszystkie strony podniecenia, zgorączkowani, wydając hasła i wskazówki, sejmikując zawzięcie, dolewając oliwy do ogólnego niepokoju.

Jednym słowem na całej linii podniecenie nerwowe, tak nieledwie silne, jak gdyby nie o pomnik Mickiewicza, lecz o ogłoszenie samorządu Królestwa Polskiego chodziło!...

A majestatyczna postać wieszczka czeka, w szarą oponę spowita, chwili, gdy nam swe natchnione oblicze ukaże!...

Nawet tak skromny program uroczystości, jak przygotowany przez komitet budowy pomnika, nie uzyskał zatwierdzenia ministeryalnego. Usunięto z niego: mowę Sienkiewicza (korespondencja pisana przed cofnięciem zakazu. *Przyp. Red.*) i straż obywatelską. Podczas komunikowania komitetowi tego postanowienia ministeryalnego, odegrała się następująca komedia:

— Już na usunięcie mowy p. Sienkiewicza — mówił generał-gubernator do członków komitetu — nic poradzić nie mogę, lecz co do straży obywatelskiej, to wbrew pogładowi ministra, zezwolę na nią, na własną odpowiedzialność, tylko musimy się spytać oberpolicajstra, jako osoby odpowiedzialnej za porządek, czy nie będzie miał przeciwko temu. Wezwać pułkownika Lichaczowa!

Okazuje się, że pułkownik czeka już na rozkazy, wchodzi więc i naturalnie oświadcza, że na żadną straż obywatelską zgodzić się nie może... Ręczy za porządek, jeżeli czynna będzie policja...

— Ha, wobec tego, rozumiecie panowie, że moje dobre chęci na nic się nie zdały!

Komitet wychodzi z oswiadekami minami.

Na program więc, jak obecnie, składają się: wysoce urzędowa mowa prezesa ks. Michała Radziwiła, ceremonia religijna, w której, pomimo zapewnienia, arcybiskup nie weźmie czynnego udziału, wreszcie — kantata. — Oto wszystko.

Gdyby się kto spytał, co skłoniło ministerstwo do usunięcia z programu uroczystości, mowy Sienkiewicza, trudno byłoby dać na to odpowiedź. Przed wysłaniem do Petersburga, poddano ją tutaj surowej cenzurze i nie niecenzuralnego w niej nie znaleziono. Pomimo to nie uzyskała aprobaty ministeryalnej.

Sienkiewicz odmowy ministeryalnej nie przyjął obojętnie. Korzystając ze swego tytułu członka korespondenta petersburskiej Akademii Nauk, wystosował na imię jej prezesa Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza protest przeciw zakazowi ministra i przesłał zarazem kopię swej mowy. Czy co z tego protestu wyniknie — niewiadomo, bo Wielki Książę do polityki się mieszać nie lubi, z Goremykinem w tej sprawie pertraktować zapewne nie zechce. Gdyby cesarz był w Petersburgu, możeby przedstawił W. Ks. tę kwestję do decyzji monarszej, ale — cesarz w Liwadii. W każdym razie komitet pociesza się nadzieją, że może się co zrobić i dlatego też czeka z ogłoszeniem programu urzędowego uroczystości do wtorku 20 b. m.

Do jakiego stopnia pomnik Mickiewicza kłuje w oczy tutejsze sfery rosyjskie, świadczy o tem następujący drobny fakt: Onegdaj zakładać zaczęto latarnie gazowe na czterech rogach ozdobnej kraty żelaznej, okalającej pomnik, a oto wczoraj już poleciała, na wniosek ks. Obolskiego, z kancelaryi generał-gubernatora do prezydenta miasta sekretna „bumaga“ z zapytaniem: na jakiej zasadzie koło pomnika Mickiewicza stać będą ozdobne latarnie, kiedy niedaleko znajdujący się pomnik Paszkiewicza, tak ozdobnych nie posiada i kto płacić będzie za gaz, wypalony w tych latarniach?...

Komentarze zbyteczne.

Dostęp do Krakowskiego przedmieścia będzie w sobotę zamknięty od godz. 5 rano do czasu ukończenia uroczystości. Wejście tylko za biletami, których rozda komitet 12.000. Od wczoraj już w kancelaryi komitetu, w pałacu Kronenberga, tłumy dobijają się o nie. Dla wybitniejszych osób i redaktorów pism zarezerwowano miejsca koło samego pomnika i rozesłano zaproszenia specjalne.

P. S. Oberpolicmajster zażądał funduszu na sprawienie porządnego garniturów dla 150 agentów, mających także „robić publiczność“ w tej uroczystej chwili.

Pr.

Sprawy sejmowe.

(Zakładanie i zasilanie kas Raiffeisena).

Sprawa organizacji kredytu dla włościan, — kredytu taniego i lokalnego szybko postępuje naprzód. Od szeregu lat zajmuje się Sejm żywiej tą sprawą

może choć w ten sposób sprawić przykrość Kręckiemu. Lecz Juliusz był nieprzebrane dobrym chłopakiem. Widocznym było, iż wyprowadzenie się Leona jest mu bardzo przykrem.

— Jaki pan niedobry, ucieka pan odemnie wtedy, gdy ja się o pana najwięcej troszczę! — zawołał, udając dobry humor — ja namówiłem Kwiatkowskiego, aby kazał swe dzieci uczyć po polsku. I pan wie, kogo ja mu na nauczyciela poradziłem? Pana!

Leona, zajętego myślą o polityce, nie wzruszyła bardzo ta wiadomość.

— Dziękuję panu! — wyrzekł chłodno — ale prawdopodobnie praca ta będzie bardzo uciążliwa, jakąż mi korzyść przyniesie?

Kręcki popatrzył na niego z ukosa.

— Gdybym był złośliwy, odpowiedziałbym panu — wyrzekł powoli — że prawdziwy patriotyzm pana powinien znaleźć korzyść w moralnym zadowoleniu nauczania polskiego języka dzieci, zrodzone na obczyźnie. Lecz... Juliusz nie jest złośliwy i powie panu po prostu, Kwiatkowski płacić panu będzie 40 franków miesięcznie i wspaniałomyślnie dodaje... obiad. Za to będzie pan uczył dzieci trzy razy tygodniowo po godzinie, a w Niedzielę trzy godziny po południu. *Ca va?*

— Kiedyż czas na to znaleźć?

— W dni powszednie zwolnię pana trochę wcześniej z kantoru. Robotę za pana ja sam odrobie, W święta chyba masz pan dość czasu...

— Ja święta chciałem zarezerwować dla siebie...

— El... pójdzie pan rano albo wieczorem na

a na ostatniej sesji powziął kilka doniosłych uchwał, które już wykonane i po części w życie wprowadzone zostały.

Pisaliśmy już, że celem stworzenia w Banku krajowym źródła taniego a długoterminowego kredytu dla prowincjonalnych instytucji kredytowych, by tym instytucjom dać możność zaspakajania potrzeb kredytu włościańskiego, rozszerzoną została gwarancja kraju za obligi komunalne Banku krajowego z 5 na 15 milionów, oraz że po uzyskaniu aprobaty rządu dla wprowadzonych w skutek tego zmian do statutu banku, wydał Wydział krajowy odpowiednie instrukcje do Wydziałów powiatowych z pouczeniem, w jaki sposób korzystać mogą powiatowe i miejskie kasy oszczędności, tudzież Towarzystwa zaliczkowe z tego kredytu w Banku krajowym.

Sejm zwrócił także uwagę na lokalne zakłady kredytowe — a uchwałą z 18-go lutego b. r. polecił Wydziałowi krajowemu zbadać organizację i rozwój kas pożyczkowych systemu Raiffeisena w dolnej Austrii i Czechach, tudzież ułożenie wzorowego statutu. Wydział krajowy poszedł jednak w wykonaniu tego polecenia dalej, przychodzi bowiem do Sejmu już z wnioskami, zmierzającymi wprost do zakładania tych kas w naszym kraju.

Wnioski zaś swoje opiera Wydział krajowy nie tylko na rezultatach badań, przeprowadzonych przez dr. Sawczaka w innych krajach koronnych, ale także na opinii kraju, objawiającej się bądź to wśród obrad sejmowych, bądź w publicystyce, bądź w dyskusjach, prowadzonych nad tą sprawą w zebraniach zawodowych korporacji, ankietach i t. p. Również nie pominął Wydział krajowy i literatury naukowej, traktującej o tym przedmiocie. Na podstawie wyników tych wszystkich badań, przychodzi Wydział krajowy do przekonania, że najodpowiedniejszą formą dla instytucji kredytowej lokalnej, mającej służyć ludności rolniczej, jest stowarzyszenie, oparte na nieograniczonej poręce członków, tanią zarządzane a pozwalające ciągłej wzajemnej kontroli działalności instytucji, kontroli zarządu przez członków i kontroli członków między sobą.

Taką formę organizacji posiadają stowarzyszenia systemu Raiffeisena, a zalety tego systemu streścza sprawozdanie Wydziału krajowego w tem, że: 1) Kasy Raiffeisenowskie ściśle lokalne, działające w obrębie jednej parafii, jeśli ona nie jest rozległą, są każdemu z członków łatwo przystępne, nie narażają tedy na stratę czasu i daleką drogę; 2) że ich zarząd zna dokładnie i członków i ich gospodarstwa, a zatem ich zdolność kredytową i potrzebę kredytu łatwo należyte ocenić może i czuwać nad należytem użyciem kredytu; 3) że, wobec wykluczenia dywidend i przy bezpłatnej pracy zarządu, koszta zarządu są minimalne, wskutek tego stopa procentowa od pożyczek, może się tylko bardzo nieznacznie różnić od stopy procentowej, jaką stowarzyszenie płaci od pożyczek jakie ono zaciąga, lub od wkładów oszczędnościowych; 4) że przeznaczenie całego osiągniętego zysku stowarzyszenia na rzecz funduszu rezerwowego, po-

Glaciere. I tak jeszcze za długo tam będzie pan siedział.

— Tu nie chodzi o Glaciere... — odparł Leon, ale już większym głosem, bo dobroć i serdeczność Kręckiego zaczęła go wzruszać — ale moje własne prace. Mam tyle do roboty...

— A! pan znów pisze nowelle?

— Nie!

Urwał i dodał z dziecinną prawie dumą w głosie: — Ja mam teraz coś poważniejszego na warsztacie.

Użył tego słowa, bo kiedyś w jego obecności, Grzegorzewski, mówiąc o jakiejś literackiej swej robocie, powiedział: „mam teraz ten artykuł na warsztacie!“

— Fiu! fiu!... — zawołał Kręcki — jakie pan teraz fachowe masz wyrażenia. Zdaje mi się, że Glaciera więcej będzie miała z pana pociechy, niż kantor Kwiatkowskiego. Strasznie pan jesteś rozstrazniony. Naprzykład wczoraj — gdzie pan poszedł z tem pokwitowaniem firmy Durand i Martin?

I Kręcki zaczął strofować Leona w handlowych sprawach, które rzeczywiście bardzo cierpieć zaczęły w skutek Glaciere. Leon wykonywał swą kantorową pracę z taką odrazą i wstrętem, że przypuszczaćby należało, iż umyślnie nieraz popełnia omyłki, aby sprowadzić zamieszanie w zniechędzonego przez siebie kantora.

— Pan czasem na mnie robisz wrażenie Konrada Wallenroda! — mawiał Kręcki — chcesz pan zdeorganizować kantor i zniszczyć w ten sposób... zakon, to jest, handel!

Wszelkie prawa zastrzeżone.

56

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Ciepło było i jasno dnia tego. Prawie wiosna już śmiała się w powietrzu. Po ulicach szły tłumy. Wystawy sklepów połyskiwały w słońcu. W ogrodzie Tuilleryjskim bawiły się dzieci. Jedno z nich miało jaskrawy, aksamitny, purpurowy płaszczyk. Na złocie piasku, którym były wysypałe aleje, wyglądało to, jak olbrzymi mak na łące zboża.

Daleko — majaczył, łuk tryumfalny, ściągając ku sobie czarne linie powozów, płynących ku Bulwarowi Laskowemu tryumfalnym pochodem niczem nie powstrzymanej próżności.

Kręcki widząc, że Leon milczy — podjął znowu swoje słowa.

— Nie pytam się, gdzie się pan wyprowadza, zapewne na Glaciere. Ostrzegam pana, że jeśli pan zechce pozostać w kantorze, to będzie pan musiał wstawać o szóstej z rana, aby na czas stawić się u Kwiatkowskiego.

— Nie wyprowadzam się na Glaciere! — odparł sucho Leon.

— A!... więc dlaczego się pan wynosi? Czy może sąsiedztwo moje panu nie mile?

Leon nie odpowiedział nic, zadowolony, iż

ciąga za sobą stosunkowo szybki wzrost tego funduszu; 5) że przez przyjmowanie wkładek oszczędności budzą wśród ludności zmysł oszczędności; 6) że działając na miejscu, skutecznie podejmują walkę z każdym wyzyskiem ekonomicznym, z każdym objawem lichwy nie tylko przy pożyczkach występującej, ale w jej najrozmaitszych formach: lichwy zbożowej, bydłowej, handlowej itd., a walkę tę mogą podjąć i prowadzić, bo są na miejscu i łatwo im stanąć między ofiarą wyzysku a wyzyskiwaczem; 7) że mając za zadanie podźwignięcie moralne ludu równie, jak jego materialne podniesienie, wywierają skutecznie umoralniający wpływ na ludność, odwołując od pijaństwa i marnotrawstwa, dając popęd do tworzenia spółek wytwórczych, czyteln itp.

Uznając tedy stowarzyszenia systemu Raiffeisena za najodpowiedniejszą formę organizacji kredytowej dla włościan, a opierając się przytem na rezultatach, gdzieindziej osiągniętych, proponuje Wydział krajowy zaprowadzenie w całym kraju takich instytucji i zapewnienie im opieki i pomocy kraju.

W szeregu środków przyjęcia sprawie organizacji tych stowarzyszeń z pomocą, proponuje Wydział krajowy wygotowanie statutu wzorowego wraz z odpowiednim pouczeniem i taki projekt statutu Sejmowi przedkłada, dalej udzielanie zasiłków na potrzeby pierwszego urządzenia w wysokości około 200 zł. zwrotnych w czasie, kiedy stowarzyszenie będzie finansowo już dość silne, wreszcie dostarczenie kasom potrzebnych funduszy obrotowych.

W tym celu proponuje Wydział krajowy utworzenie osobnego funduszu i przeznacza na utworzenie tego funduszu sumę 1,000.000 zł. w. a., mającą powstać z corocznej, począwszy od roku 1899 przez lat 50 dotacyi na rzecz tego funduszu w kwocie 20.000 zł. Funduszem tym rozporządzać będzie Wydział krajowy, udzielając zeń pożyczek kasom Raiffeisenowskim, za odpowiednim zabezpieczeniem, na niedługie terminy, najwyżej dziesięcioletnie i za opłatą odsetek obecnie po 4 od sta. Pożyczki zaciągane w tym funduszu będą kasy rozpożyczać między swych członków za oprocentowaniem nie wyższem, jak 6 procent.

Przewidując, że na zaspokojenie potrzeb kredytowych kas Raiffeisenowskich nie wystarczy roczna dotacja funduszu pożyczkowego a nie chcąc narażać równowagi budżetu krajowego wyższem rocznem obciążeniem, ani też obciążać kredytu kraju przez zaciąganie pożyczki na cel utworzenia wspomnianego funduszu pożyczkowego, przedstawia Wydział krajowy Sejmowi wniosek wezwania Banku krajowego, by w razie potrzeby zaliczał Wydziałowi krajowemu na poczet uchwalonej przez Sejm pięciodziesięcioletniej dotacyi tego funduszu odpowiednią każdorazową potrzebę kwotę w granicach tej dotacyi, za opłatą procentu zawsze o 1 procent niższego, niż przyjęta w Banku krajowym każdorazowa stopa procentowa eskontu.

Aby zaś ofiary kraju nie poszły na marne, obejmie Wydział krajowy naczelny patronat nad temi stowarzyszeniami, rozciągając zapomocą swoich organów kontrolę nad użyciem danych ze skarbu krajowego funduszy, tudzież nad działalnością instytucji.

Sprawozdanie Wydziału kraj. w tym przedmiocie opracowane jest z wielką starannością i gruntownością. Interesujących się szczegółami tej sprawy, odsyłamy do samego sprawozdania i załączników, obejmujących bardzo poważny materiał.

Wnioski, które Wydział krajowy przedstawia Sejmowi, zmierzają do tego, ażeby:

I. Sejm przyjął do wiadomości projekt statutu wzorowego „Spółek dla oszczędności i pożyczek“, stowarzyszeń o nieograniczonej poręce.

II. Upoważnił Wydział krajowy do wykonywa-

nia patronatu i kontroli nad „Spółkami“, założonemi na podstawie tego statutu, po zasięgnięciu opinii Wydziałów powiatowych co do potrzeby i użyteczności takich stowarzyszeń w danych miejscowościach.

Patronat i kontrola Wydziału krajowego polegać mają:

1) Na wykonywaniu przez organa Wydziału krajowego naczelnego nadzoru i kontroli, czy Spółka przestrzega celów jej zakreślonych i czy jej organa zawiadowcze wykonują ściśle postanowienia statutu, zwłaszcza co do prowadzenia ksiąg i rachunków.

2) Na udzielaniu Spółkom fachowej i bezpłatnej pomocy organów Wydziału krajowego przy zakładaniu spółki, w prowadzeniu interesów, jej rachunkowości i ksiąg.

3. Na udzielaniu zasiłków z funduszu krajowego na koszt założenia i wprowadzenia w życie Spółki.

4) Na udzielaniu z utworzonego funduszu pożyczkowego dla tych Spółek pożyczek, celem zaopatrzenia ich w kapitał obrotowy.

III. Ażeby upoważnił Wydział krajowy do wydania drukiem wzorowego statutu, wraz z pouczeniem o ich zakładaniu i prowadzeniu, tudzież do zarządzenia nakładu druków i ksiąg rachunkowych, potrzebnych dla tych Spółek, tudzież do udzielania nowo powstającym Spółkom zwrotnych zasiłków na pokrycie kosztów założenia i wprowadzenia w życie, a to po zasięgnięciu opinii odnośnych Wydziałów powiatowych co do potrzeby i użyteczności tych stowarzyszeń w danych miejscowościach. Dalej żąda Wydział krajowy:

IV. Ażeby na powyższe cele wyznaczył Sejm na r. 1899 kredyt w kwocie 10.000 zł., oraz

V. aby upoważnił do urządzania praktycznych kursów dla rachmistrzów-kasyerów Spółek, tudzież do zorganizowania przy Wydziale krajowym biura centralnego, którego zadaniem będzie wykonywanie nadzoru i kontroli nad temi stowarzyszeniami.

Na pokrycie kosztów organizacji tych kursów i biura centralnego w Wydziale krajowym, wnosi Wydział na r. 1899 ryczałt w kwocie 10.000 zł. Z kolei idzie wniosek:

VI ustanowienia stałego funduszu pożyczkowego dla „Spółek dla oszczędności i pożyczek“ zostających pod patronatem Wydziału krajowego w sumie 1,000.000 zł., dotując go przez lat pięciodziesiąt począwszy od 1 stycznia 1899 po 20.000 zł. rocznie.

VII. Dalej wniosek o wezwanie Banku krajowego, by na podstawie uchwalonej dla funduszu pożyczkowego dla „Spółek dla oszczędności i pożyczek“ dotacyi pięciodziesięcioletniej, zaliczał Wydziałowi krajowemu w razie zażądania odpowiednie kwoty za opłatą procentu zawsze o 1% niższego, niż przyjęta w Banku każdorazowa stopa procentowa eskontu.

VIII. Wreszcie idzie wniosek z wezwaniem do Banku krajowego, by wykonywał czynności kasy Patronatu Spółek, bezpłatnie, tudzież, by spełniał wszelkie czynności bankowe na rzecz tych Spółek, również nie pobierając od nich żadnych za to opłat lub prowizji.

Odwrót.

Od posła miasta Białej, dra Wilhelma Bindera z Krakowa, otrzymujemy następujące pismo:

Niżej podpisany poseł na Sejm krajowy z miasta Białej uprasza o łaskawe umieszczenie w łamach szacownego pisma następującego sprawozdania:

Skoro w dziennikach krajowych pojawiła się wiadomość o zamierzonym rzekomo przez fabrykantów bialskich bojkotowaniu tych robotników polskich,

których dzieci uczęszczają do szkoły polskiej w Białej, uważałem za mój obowiązek sprawę tę zbadać i wyświetlić i w tym celu wystosowałem w dniu 3 grudnia b. r. na ręce burmistrza m. Białej p. Radolfaa Lukasa pismo następującej treści:

„W polskich dziennikach naszego kraju pojawiły się wiadomości, że bialscy fabrykanci i rzemieślnicy niemieckiej narodowości grozili polskim robotnikom, u nich zatrudnionym, utratą zarobku na wypadek, że ich dzieci uczęszczać będą do szkoły polskiej w Białej.

„Gdy ja ze względu na moje zasady, uznane także przez wyborców z Białej, nie mógłbym w żadnym wypadku zatrzymać mandatu poselskiego z miasta, w którym ma miejsce tak okrutne prześladowanie narodowości, do której sam należę, przeto pozwałam sobie zwrócić się do Wgo Pana z zapytaniem o udzielenie mi wyjaśnień, czy i o ile wiadomości powyższe są prawdziwemi?

„Gdyby wszakże wiadomości te, jakbym sobie tego życzył, miały być bezpodstawnemi, natenczas proszę Wgo Pana, by zechciał spowodować w tym względzie oficjalne oświadczenie się wyborców, któreby mi dało możność publicznego sprostowania powyższych wiadomości, które wywołały w całym kraju jak największe oburzenie, a w ślad za takim sprostowaniem spowodować możliwie zmianę opinii publicznej na korzyść miasta Białej.

„Prosząc o rychłe udzielenie mi żądanych wiadomości, od których zależnemi czynię moje dalsze postanowienia, kreślę się etc.“

W odpowiedzi na powyższe zapytanie, otrzymałem dnia 19-go b. m. z Rady gminnej m. Białej następujący komunikat z daty Białej 16-go grudnia 1898, L. 8.730.

„Ze względu na stanowisko, jakie zajął poseł na Sejm krajowy z m. Białej p. dr. Wilhelm Binder, wobec nienawistnych i w większej części nieprawdziwych artykułów, wymierzonych przeciw naszemu miastu i niektórym z jego obywateli, jakie się pojawiły w ostatnich czasach w łamach niektórych polskich dzienników, — a które to swoje stanowisko określa wspomniany poseł w liście swym do burmistrza wystosowanym a dzisiaj zebranej Radzie gminnej do wiadomości podanym — ujawnia w tym przedmiocie zebrana Rada gminna m. Białej zapatrywanie swoje w następującej

Re z o l u c y i :

„Rada gminna m. Białej wyraża głęboki wstręt i słuszne oburzenie przeciwko tym artykułom i ich autorom, które pojawiły się w ostatnich czasach, w pewnych polskich dziennikach i w tym jednym godnym pogardy celu, aby przez nieprawdę i nienawistny charakter wobec całego kraju podać niemiecką ludność Białej w podejrzenie i takową oczerniać.

„Rada gminna m. Białej oświadcza na podstawie wiarygodnych informacji, że obwinienie, jakoby „w bialskich fabrykach robotnicy dlatego przez swoich chlebodawców oddaleni być mieli, że dzieci swoje do szkoły polskiej w Białę posyłają“ — jest całkiem nieprawdziwem i pozbawionem wszelkich podstaw i że przeciwnie podobne bojkotowanie, a tem mniej oddalenie robotników z takiego powodu w żadnej z bialskich fabryk miejsca nigdy nie miało.

„Rada gminna miasta Białej oświadcza raczej, że przejęta staro-austriacką tradycją i stojąc na gruncie wzajemnego poszanowania praw narodowych, upatruje w pokojowym porozumieniu się z resztą swych współkrajowców — jak tylko takowe znajdzie również lojalny oddźwięk u tych ostatnich — najpewniejszą gwarancję dla narodowego i gospodarczego dobrobytu swojej niemieckiej ludności.

„Rada gminna m. Białej oświadcza wyraźnie,

wyrzekł z całą szczerością nazajutrz, gdy Kręcki niecierpliwie czekał na jego zdanie.

Pocziwa twarz Kręckiego, twarz spracowanego chłopca rozjaśniła się, jakby padły na nią promienie słoneczne.

— Prawda?... trochę przewrócona głowa, ale serce złote...

— To, co pan nazywasz przewróceniem głowy, stanowi właśnie dodatnią stronę jej talentu.

— No! no! niech i tak będzie. Nie będę się z panem dziś sprzeczał, bo pogłaskałeś pan moje narzeczeńskie serce.

Zaczął chodzić po kantorze, pogwizdywać, poklepał dobrodusznie piec, w którym dziś z powodu ciepła, panującego na dworze, nie palono i jakby niechęć odezwał się wreszcie:

— A... jak pan tam będziesz, na..., pan wiesz, tam na... Glaciere, to pokaż im pan te nowela...

— Pokażę!... duch w nich dominujący, podoba się im niezawodnie!

Kręcki zaczął przerzucać towary, widocznie chciał coś jeszcze dodać, ale ogarnęła go nagle niezwykła u niego nieśmiałość.

— I niech pan doda..., że to pisała... Julisia narzeczona!

Leon spojrział na niego zdziwiony.

(C. d. n.).

Leon ramionami wzruszał i doglądając pakowania pudeł z kwiatami układał zdania swej broszury, która gorzała ciągle w jego duszy, płonęła i trawiła go wciąż podsycanym ogniem.

Lekcyje u Kwiatkowskiego Leon po namyśle przyjął, gdyż w ten sposób mógł uzyskać większą kwotę, która mogłaby mu pozwolić przyczynić się do powiększenia wydawnictwa Grzegorzewskiego.

Ambicją jego było teraz wydać swą broszurę za swe własne pieniądze a nie obciążać nią budżetu partyjnego a właściwie zabierać pieniądze Grzegorzewskiego.

Chodząc tu i ówdzie, wynalazł na ulicy Damocmont na Montmartrze pokój z rodzajem przedpokoju większego i z oknem. Mieszkanie to mieściło się na czwartym piętrze a okna wychodziły na monmartrowski cmentarz. Cały dom był widocznie zamieszkały przez ubogich ludzi i konsierż miał minę hipokryty. Lecz sam zaproponował Leonowi „umeblować“ to mieszkanie za pewną niewielką kwotę miesięcznie. Leon zgodził się, kładąc za warunek, aby w mieszkaniu znajdował się duży stół i pułki. Wprawdzie ani na stole ani na pułkach nie miał co położyć, lecz chciał, aby jego mieszkanie stanowiło wzór glaciarskich mieszkań.

Radość znalezienia się u siebie psuła mu wprawdzie trochę zasmucona twarz Kręckiego. Juliś widział, że razem z tem wyprowadzeniem się z hotelu, Leon wymyka się z pod jego władzy. A Krę-

cki nagle zaczął przechodzić teraz okres sentymentalny i uczuwał konieczną potrzebę „wygadania się“ o swej narzeczonej. Przysłane przez nią nowelki podnieciły spokojną miłość, unormowaną w sercu handlarza i Juliś zaczynał być gadatliwym a rozkosznym chłopcem.

— To minie! — mawiał, śmiejąc się ze swego usposobienia. — Juliś to wszystko poklasyfikuje i pięknie znów do kasy pozamyka, ale aż mnie dusi, jak babę, aby się wygadać!

I Leon słuchał tego „wygadywania się“, słuchał z poczucia wdzięczności dla Kręckiego a przytem i on był — zakochany, choć jeszcze sobie z tego sprawy nie zdawał, więc sympatya dla „zakochanego Julisia“ kielkować w nim zaczynała.

Na prośbę Kręckiego przeczytał ów tomik nowelek „Przez łyż“ i nie zastanawiając się bardzo nad erotycznymi wypracowaniami pensjonarki, położył jednym tchem dwie nowelle z życia robotników, pracujących w fabryce cukru.

Z nowel tych było tak wiele poczucia niesprawiedliwości i krzywd, wyrządzanych klasie pracującej — tak w gorących słowach młoda autorka brała stronę wyzyskiwanych i o złe ich strony moralne winiła tych, których los obdarzył nad zasługi i miarę, że Leon uderzony został niebanalnością myśli, jakie w tej dziewczęcej głowie wirować musiały.

— To musi być niepospolita dziewczyna! —

BARCHANY

białe i kolorowe, flanele i flanelki, poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ul. Halicka 14.

że nie identyfikuje się ani z czynami, ani też z enuncjacjami, któreby od powyższych zasad odstępowały lub stanowiły ich przeciwieństwo“.

W piśmie, przy którym burmistrz miasta Biały przesłał mi odpis powyższej rezolucji, wyraził tenże nadzieję, że rezolucja ta z jednej strony odpowie niezawodnie moim osobistym życzeniom, z drugiej strony zaś da mi możność zaprzeczyć publicznie a skutecznie wiadomościom nieprawdziwym, które podkopać zamierzały zaufanie całego naszego kraju do mieszkańców Biały.

Z poważaniem
Dr. Wilhelm Binder m. p.

Kraków, 20 grudnia 1898.

Uznając zupełnie obywatelskie stanowisko, przez dra Bindera w tej sprawie zajęte i osiągnięty przez to zupełnie pozytywny rezultat — musimy jednak zaznaczyć: 1) że z powodu znanego projektu bojkotowania robotników, posyłających dzieci do szkoły polskiej, żaden dziennik nie atakował Rady miasta Białej, tylko się uderzało na zagorzałstwo Niemców bialskich — 2) że powód do tego dały szowinistyczne a nienawistne do Polaków techniczne artykuły *Silezii* i *B. B. Wochenblatt*, jakoteż — a to głównie — zgromadzenia Niemców bielsko-bialskich, przemowy na nich i powzięte uchwały, o których wiadomość czerpały dzienniki wprost z owych pism niemieckich — 3) że zatem jeżeli Rada m. Bielska chciała ułatwić odwrót miejscowym szowinistom, którzy się zapędzili tak daleko, iż musieli wywołać powszechne oburzenie w tym kraju, to nie potrzebowała napadać na polskie pisma, które pisały prawdę.

Sama zresztą Rada miejska bialska w rezolucji swej nazywa te artykuły „po większej części“ nieprawdziwymi — więc przyznaje, że była tam część prawdy.

Listy londyńskie.

(P. Stead i pielgrzymka pokojowa. — Dymisja Sir Williama Harcourt).

Londyn, 10 grudnia.

(?) Agitacja za sprawą pokoju i rozbrojenia, podniesiona przez cara Mikołaja II, wchodzi obecnie w Anglii w cichą fazę. Sygnałem do tej agitacji stał się powrót z europejskiej objazdowej podróży p. J. Steada, który w Liwadi był po dwakroć przyjęty przez cesarza. Czytelnicy wiedzą prawdopodobnie, kto jest p. Stead. Ten zdany dziennikarz i publicysta, amerykańskiego pokroju, nie lękający się reklamy, podnosił był w swej publicystycznej przeszłości niejedną rozgłosną sprawę, jak n. p. powiększenie floty brytyjskiej, alians z Ameryką, umoralnienie obyczajów, etc., tę ostatnią kampanię opłacił więzieniem, ale zdobył sobie niezaprzeczoną popularność i wpływ. Każde z jego przedsięwzięć — a jest ich mnóstwo — wieńczy się powodzeniem, a *Review of the Reviews*, którą wydaje, jest nadzwyczaj poczytnym organem.

P. Stead jest od lat wielu gorącym stronnikiem przymierza Anglii z Rosją, w której widzi mocarstwo arcy-pokojowe. W tem przekonaniu utwierdziła go przed laty audyencya u cara Aleksandra III, a naturalnie w większym jeszcze stopniu pokojowa inicjatywa obecnego cara. Egerya p. Stead'a jest słynna pani Olga Nowikow od wielu lat osiadła tutaj i oświecająca publiczność angielską o polityce rosyjskiej. Salon pani Nowikow jest jedną z ciekawości intelektualnych Londynu. P. Stead czerpie tu swoje natchnienie, swój ferwor. Sprawą konferencji pokojowej jest p. Stead rozentuzjuszowany — a dostatecznie wtajemniczony w sprawy publiczne, ażeby nie przewidywać, że projekt pokojowy cesarza napotka ze strony europejskich mocarstw opór mniej lub więcej jawny ale z różnych powodów energiczny. Ażeby wpłynąć na postawę rządów, p. Stead jest zdania, że trzeba wprowadzić w grę same społeczeństwa. Przez ich presję rządy mają zmienić swą taktykę i swoją postawę.

Oto program, jaki p. Stead zakreśla i do którego wykonania rzucił się z właściwą sobie energią. Na całej przestrzeni zjednoczonych królestw mają się odbywać meetingi, wyrażające się z zapałem o rozbrojeniu, zawieszeniu broni, arbitracji etc. Z łona tych meetingów ma być wylosowany centralny komitet, który znowu w ostatniej instancji ma wybrać 10 delegatów, reprezentujących opinie całej W. Brytanii. Pomiedzy tymi 10 delegatami ma być pewna część kobiet, co będzie wyrazem ich równouprawnienia społecznego i świadectwem ich zgody do wojny. Jednocześnie taki sam ruch odbywać się będzie w Stanach Zjednoczonych, które także wybiorą 10 delegatów. Gdy ci przybędą do Londynu razem z angielskimi, zażądają audyencyi u lorda Salisbury'ego i u królowej. Następnie wyruszy w pielgrzymkę ta delegacja 20 reprezentantów anglo-saskiej rasy do stołic europejskich. W Paryżu (!), Berlinie (?), Wiedniu, Rzymie ta delegacja połączy się z 10 delegatami, wybranymi przez każde z tych społeczeństw i liczba delegatów różnoplemiennych i różnopłciowych podniesie się w ten sposób do 60. Przyłączyć

się ma do nich siedmiu delegatów drugorzędnych mocarstw: Szwarcaryi, Belgii, Holandyi, Danii, Szwecyi, Norwegii i Portugalii (autor projektu pomija Hiszpanię, jako już nieistniejącą!) — i razem owych 67 delegatów otrzymawszy błogosławieństwa społeczeństw i paszporty od rządów uda się do Petersburga, gdzie będzie kres jej pielgrzymki. Ta delegacja narodów wypowie wszechwładcy Rosji wdzięczność i da mu *ipso facto* powagę moralną, przez którą potrafi złamać, zniweczyć krnąbrność rządów europejskich.

Taki jest program p. Steada. Można mu oszczędzić wszelkiej krytyki. Zdaje się prawdopodobnem, że w Anglii, a także w Stanach Zjednoczonych agitacja za uorganizowaniem pokojowej pielgrzymki odbędzie się i że wybranymi zostaną delegaci. Ale nie potrzeba być jasnowidzącym, że mniej łatwo taka agitacja i taki wybór będzie mógł przyjść do skutku na stałym lądzie. Nietylko brak organizacji społecznej, ale i sprawy miejscowe, tu i ówdzie wielce zawile i absorbujące uwagę publiczną, staną na przeszkodzie spełnieniu tego planu. Jest prawda, że trudno jest uchylić się od wyrażenia sympatii dla pokój, ale nie idzie o to, ażeby cały świat przyjął musiał propozycję Anglii, a raczej p. Stead'a. Jeżeli do pielgrzymki powszechnej nie przyjdzie, to nie stoi na zawadzie, ażeby uorganizowana była anglosaksońska: ich rasa pokaże się w ten sposób w posiadaniu najwyższej cywilizacji. Tę pociechę będzie miał p. Stead w każdym razie i przejdzie z łatwością później do innej jakiej agitacji. Piszący nie chciałby uchodzić za cynika, co drwi ze szlachetnego idealizmu, ale otwarcie wyznaje, że nie zdaje mu się, ażeby pielgrzymka pokojowa miała to znaczenie, jakie jej przypisuje jej inicjator.

Świat polityczny angielski był w tym tygodniu wyłącznie zajęty ważnym wypadkiem, dotyczącym organizacji stronnictw. Sir William Harcourt, przywódca liberalnej partii, w publicznym liście, w którym się skarży, że nie był należycie podtrzymywany przez swe stronnictwo, oznajmia, że składa te obowiązki i na przyszłość będzie zasiadał w parlamencie jedynie jako prywatny deputowany.

Wystarczy sobie przypomnieć, że szef opozycji staje się przy zmianie ministerjalnej głową rządu i że z nim Europa ma do czynienia, ażeby spostrzedz, iż fakt ten ma znaczenie nie tylko miejscowe, ale ewentualnie i międzynarodowe.

Nie ma powodu wchodzić tu w drobiazgi tej sprawy. Wystarczy przypomnieć, że sir William Harcourt miał nadzieję po usunięciu się Gladstone'a zostać głową stronnictwa liberalnego, i że miłość jego własna zraniona została głęboko, gdy lord Roseberry stanął na jego miejscu. Tak jednak zawzięta była rywalizacja tych dwóch mężów stanu, że zniecierpliwiony lord Roseberry przed dwoma laty podał się do dymisji.

Sir William Harcourt został leaderem opozycji w Izbie gmin, ale wielu uczestników stronnictwa nie przestawało patrzeć nań krzywo. Ciernistą była jego droga, bo lord Roseberry w ukryciu czynił mu opozycję nieprzebraną.

Otóż obecnie, gdy sir William Harcourt uznaje sam, że nie jest w harmonii z opinią kraju, coraz bardziej dżingoizmem nasiąkła, coraz otwarciej wyrażającą się zasad liberalizmu tradycyjnego, mając przed sobą beznadziejne walki z tryumfującym ministerjalnem stronnictwem, podkopywanym przez swych własnych, niesfornych stronników, abdykuje i z generała zostaje prostym żołnierzem. Zostawia po sobie wspomnienia bystrego umysłu, doskonałego parlamentarnego szermierza, człowieka wysoko wykształconego, ale widocznie nieuczulonego do stanowiska, które narzucił mu losy.

Zajmowano się ogólnie kwestyą, kto będzie jego następcą. Ponieważ nie ma w całym szeregu opozycji ani jednego takiego męża stanu, którego powaga narzuciłaby się jako wodza, liberalne stronnictwo nie powierzy berła nikomu, a poprzestanie na tem, że przy otwarciu sesji parlamentu, wybierze lidera, który będzie w łonie Izby dowodził hufcem opozycji. Jest to najlepsza taktyka w chwili obecnej.

Z sali sądowej.

Wyrok w trzecim masowym procesie o rozruchy antysemickie w Starym Sączu.

Nowy Sącz, 20 grudnia.

Dzisiaj po dłuższej naradzie, trybunał po myśli obrony zasądził za uczestnictwo w kradzieży z 54 oskarżonych: na miesiąc więzienia Józefa Maciuszka, na trzy tygodnie dwóch, na 14 dni ośmnastu, na 10 dni jedynastu, a Karolinę Bieda na 10 dni aresztu ścisłego, na 7 dni więzienia dziewięciu, zaś za przekroczenie z §. 464 i 308 u. k., na 3 dni aresztu cztery kobiety. Siedmiu uwolniono. Poszkodowanych odesłano z pretensjami na drogę cywilną.

Wyrok w procesie o rozruchy w Paszynie.

Nowy Sącz, 20 grudnia.

Trybunał uwolniwszy niektórych z 25 oskarżonych od zbrodni gwałtu publicznego, a niektórych także i od zbrodni kradzieży, zasądził na 3 miesiące Józefa

Jasińskiego starszego, na 2 miesiące Józefa Oleksego, Jana Bochenka i Józefa Stanka, na miesiąc Jakóba Pietrucha, na trzy tygodnie dziewięciu, na 14 dni ciężkiego więzienia Annę Oleksową, na 5 dni aresztu za przekroczenie z §. 460 i 461 u. k. czterech. Resztę 6 uwolniono zupełnie od oskarżenia. Zasądzonych skazano także na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wykonania kary. Poszkodowanych odesłano z pretensjami na drogę prawa cywilnego.

Od administracyi.

W obec zbliżającego się Nowego Roku prosimy:

- 1) o wczesne nadsyłanie przedpłaty, od czego zależy regularny odbiór naszego pisma;
- 2) o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów;
- 3) o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Nowi prenumeratorzy, którzy przyszlą w grudniu prenumeratę na rok przyszlą (nawet miesięczną) wprost pod adresem Słowo Polskie, Chorażczyzna 17, otrzymają przez pozostałe dni grudnia nasze pismo bezpłatnie.

Prenumeratory *Słowa Polskiego* mają jedynie prawo otrzymać po niższej cenie **ilustrowany Tygodnik Polski** wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich**.

Tygodnik Polski wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko.

Cena *Tygodnika Polskiego* wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich wynosi dla prenumeratorów *Słowa Polskiego*

	na prowincyi:
rocznie	8 zł. — ct. rocznie 10 zł. — ct.
półrocznie	4 „ — „ półrocznie 5 „ — „
kwartalnie	2 „ — „ kwartalnie 2 „ 50 „
miesięcznie	— „ 70 „ miesięcznie — „ 90 „

KRONIKA.

Lwów, 21 grudnia.

Jutro:

- 22 grudnia. Czwartek, Zenona męcz.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 57, zachód o godz. 4 minut 2.
- O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Rady miejskiej.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Zaza“.
- O godzinie 7 wieczorem w sali Sokoła „Królowa przedmieścia“ (drugie przedstawienie teatru „Wodewil“).
- O godzinie 7½ wieczorem w Domu narodnym koncert skrzypka Kreislera.

Prezydent miasta zaprasza delegatów Rady miejskiej, w sprawie pilnej na posiedzenie dziś wieczorem o godz. 6 w sali magistratu.

Rada miejska odbędzie jutro posiedzenie tajne, po którym dopiero nastąpi jawne z następującym porządkiem dziennym: sprawa gazowni miejskiej; sprawozdanie komisji elektrycznej; projekt regulaminu o wykonywaniu opieki nad ubogimi; Tow. muzyczne o grunt pod budowę gmachu.

Ruch realnościowy. *Lwowianin* podaje następujący wykaz realności sprzedanych w listopadzie r. b.: Zofia Sokolowska od Emila Begińskiego za 7000 zł., Marcin Wroński od Michała Renia za 22.000 zł., Jan Topolnicki od Teresy Szpakowskiej za 17.800 zł., Dawid Fraenkel od Jakóba Fraenkla za 16.666 zł., Sobel Hamber od Racheli Braunenwasser za 1000 zł., Jan i T. Leńko od Antoniego i A. Bieleca za 13.400 zł., Schifra Aron od Samuela Bersteina 12.000 zł., Lwow. Tow. akc. browarów od Adama hr. Gołuchowskiego za 62.500 zł., Józef Daszczuk do Aleksandra Daszczuka za 1000 zł., Herman Epstein od Ch. Wolfa Taube za 16.000 zł., Leib i E. Dicker od Joela Fischera za 25.000 zł., Ignacy Antoszewski od Stanisława Schenka za 13.000 zł., Dawid Friedenthal od Niche Halbera za 1900 zł., Edmund Stromenger od Jakóba Kuzmera za 18 zł., Zdzisław Podgórski od J. dwigi Steczkowskiej za 9000 zł., Regina Epstein od Ch. Wolf Taube za 24.000 zł., Chaim Taube od Abrahama Taube za 7000 zł., Feiweł Rentschner od Osiasza Rentschnera za 11.350 zł., Wojciech Szeremeta od Jonasa Bauma za 2650 zł., Stefan Hrankowski od Józefa Franza za 1000 zł.

U nas tak zawsze. Wczoraj przed 8 wieczorem w sklepie Katza przy ul. Krakowskiej przytrzymał rutynowaną złodziejkę, która skradła tam pół tuzina chustek do nosa. Począto wołać policyanta, którego, jak zwykle, nie było w pobliżu, z czego korzystając złodziejka, stawiała czynny opór. Narobiło to

Wspaniale i tanie ozdoby na „Boże drzewko“. Cukry, figurki z marcypana i czekolady w **najlepszej jakości**. Świeczki, Lichtarzyki (tuzin 5 ct.) Włosy aniołów (koperta 5 ct.). Prześliczne lampiony po 10 ct. — Całe sortymenty z cukrów i ozdób po 60 ct., 1 zł. i 2 złr. — **Jedynie do nabycia w drogueryi**

Langa & Pilarskiego
Lwów — Hotel Georga.

zgiełku i krzyku, tak że zbiegło się sporo publiczności, a nawoływania i świsty słyhać było aż w Rynku i koło teatru skąd przechodnie spieszyli, sądząc, iż wybuchł w ul. Krakowskiej pożar lub zdarzyło się inne nieszczęście.

Tłumy publiczności zatamowały komunikację, tak że do trzech kwadransy na dziewiątą stały wozy nie mogąc się przedostać przez ulicę — brakło tylko policyanta.

W sprawie rampy kolejowej w ul. Żółkiewskiej nadszedł do magistratu wcale ciekawy reskrypt ministerstwa kolejowego, jako odpowiedź na memoriał Rady miejskiej, wysłany w tej sprawie z początkiem listopada b. r. do Wiednia.

Reskrypt powiada, że ministerstwo zgodziłoby się na zaniechanie (*Entlassung*) owej rampy i utworzenie innego przejazdu pod warunkiem zasadniczym, że gmina poniesie koszt wszelkich robót i urządzeń, leżących poza obrębem wału kolejowego. Podobnie zgodziłoby się ministerstwo na ustanowienie na przestrzeni między głównym dworcem, a Podzamczem przystanku osobowego, gdyby było tego potrzeba.

Co do wału kolejowego jednak, ciągnącego się od Kortumówki do Zniesienia, ministerstwo nie widzi w nim zatory komunikacji, a tem mniej rozwoju III dzielnicy. Zdaniem ministerstwa, wał ten nie może być uważany za większą przeszkodę, niż grupa domów obok siebie pobudowanych, tem bardziej, że przepusty w ul. Kleparowskiej, Słonecznej i Zamarstynowskiej dają możność łatwej komunikacji bez względu na ruch pociągów kolejowych. Pan minister idzie w swej dobroci nawet tak daleko, że gdyby tego było potrzeba, gdyby w przyszłości miały powstać nowe ulice, przecinające pod kątem prostym wał kolejowy, to urządziłby nowe przepusty.

Kwintesencja tego reskryptu jest taka, że ministerstwo zgodzi się nawet na wytransportowanie wału kolejowego do Zboisk, ale ani centa na to nie da.

Ponieważ zaś gmina lwowska w tej sprawie nie przedłożyła żadnych, wiążących ją zobowiązań, więc ministerstwo, nie mając takiej podstawy, nie może się wdawać w dalsze pertraktacje w tej sprawie i odsyła magistrat do tutejszej dyrekcji kolejowej.

W wieku pary i elektryczności. Tak zatytułowaliśmy w miesiącu sierpniu notatkę, donoszącą o nader romantycznej przygodzie pewnego bohatera, Juliana Mockiewicza, przybyłego z Rosyi, który w trzech dniach: poznał pannę, zdobył jej serce, zaręczył się, nie miał jednak czasu ożenić się, bo... wzięto go do kozy. Za co? — on sam nie wiedział, policyi wydało się jednak podejrzanem, jakim sposobem średniej zarobkowości stolarz może rzucać setkami rubli, jak centami.

Cztery miesiące siedział Mockiewicz w więzieniu śledczym, przez cztery miesiące szły depesze i listy w stronę Petersburga, z zapytaniami co do osoby M. Osamotniona narzeczona odwiedzała niedoszłego małżonka w więzieniu, niosąc mu pokarm doczesny.

Dopiero przed kilku dniami nadeszła z Petersburga odpowiedź. Mockiewicz ukradł 1500 rubli i uciekł. Koniec stał się mniej romantyczny. Mockiewicza oddawiono do sądu, narzeczona zaś uznała za stosowne wypuścić z opieki... złodzieja.

Sambar. (Od nasz. kor.). Dnia 10 b. m. odbył się staraniem klasy ósmej tutejszego gimnazjum wieczorek muzykalno-deklamacyjny, ku uczczeniu 50 rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego. Czysty dochód z wieczorku przeznaczyli uczniowie na fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Na ten cel zebrano kwotę 53 zł. 74 ct., którą postanowiono przesłać komitetowi za pośrednictwem *Słowa Polskiego*.

Śniatyn, 20 grudnia. Z mostu na Prucie rzuciła się w Zabłotowie do rzeki Blina Lieber, żona Mojżesza Liebera z Demyca i utonęła.

Brody, 19 grudnia. (Od nasz. kor.). W niedzielę po północy wybuchł wielki pożar w piwnicach budynku sądowego, nad któremi umieszczone są biura i registratura urzędu hipotecznego i areszta. Pożar, który z niewiadomej przyczyny wszczął się, — miał sporo podatnego materiału, gdyż w piwnicach tych złożone było sęgi drzewa i słoma i to w znacznej ilości. Jakkolwiek straż pożarna i wojsko energicznie rozwinęły akcję — ratunek wszelki był tak długo bezskutecznym, aż wewnątrz znajdujący się materiał doszczętnie zgorzał. Budynek sądowy, któremu poważnie zagrażało niebezpieczeństwo, nie bardzo został uszkodzony.

Drzyżycie cykliści! We Francyi zawiązało się stowarzyszenie... „velophobów“ (przeciwników sportu welocypedowego). Główny paragraf statutu tego oryginalnego związku opiewa: „Członkowie nigdy nie ustąpią żadnemu kolarzowi z drogi“. Inicjator stowarzyszenia interviewowany oświadczył pewnemu dziennikarzowi: „Nas nie obchodzą żadne sygnały cyklistów. Nie zwracamy na nie uwagi. Czekamy kolarzy bez trwogi, a gdy nas nie wyminą, czeka ich nasza — pięść. Jak pan mnie widzisz, miałem już sporo takich awantur. Wyszędłem z wszystkich z lekkimi tylko kontuzjami. Natomiast kolarzom, którzy mnie nie wyminęli, przyszło to przyplacić maszyną i potężnymi guzami.“

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza. Henryk Sienkiewicz zamieszcza w *Czasie* telegram, w którym oświadcza, że ogłoszony przez *N. Reformę* (według *Dziennika Berlińskiego*) tekst mowy jego, jest błędny, gdyż oryginału nie udzielił nikomu. „Natomiast oświadczam publicznie, że podobną niedyskrecję uważam za szkodę wyrządzoną rzeczy publicznej i za lekkomyślne narażanie mojej osoby. Sąd nad takim postępkim pozostawiam opinii publicznej“.

Podzielamy zupełnie zdanie szan. autora trylogii, że ogłoszenie mowy, gdy sprawa o nią była w toku, było wielką a szkodliwą niedyskrecją.

Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze, że Sienkiewicz stanowczo nikomu kopii mowy nie udzielił i nikomu nie pozostawił egzemplarza w ręku tak długo, aby mógł ją skopiować.

Tenże sam korespondent zapisuje pogłoskę, że ks. Radziwiłł był 17 b. m. u ks. Imeretyńskiego, aby mu oświadczyć, iż wobec faktu, że nikt z literatów nie może przemawiać przy odsłonięciu pomnika, i on z przemówienia rezygnuje.

Korespondencya ta jest datowana 18. grudnia.

Namiestnik hr. Piniński wyjechał dziś popoł. wraz z bratem swym radcą ministeryalnym, p. St. Pinińskim do Grzymalowa. Namiestnik powraca we wtorek.

Substytutem s. p. adwokata krajowego, dra Tabaczyńskiego, zamianowała Izba adwokacka adw. dra Godlewskiego we Lwowie.

Do dzisiejszego numeru dołączamy katalog dzieł nakładowych i komisowych księgarń Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, przy placu Katedralnym.

Na gwiazdkę poleca księgarnia Gubrynowicza i Schmidta „Psyche“, poezye *Stanisława Rossowskiego*, w wyciornem wydaniu, które świeżo opuszcilo prasę.

Kolendy polskie do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu opracował *St. Niewiadomski*. Dwie serye 24 kolend. Cena każdej seryi (12 kolend) 3 korony. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków). Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki *Petrof* z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“).

Kraków, 21 grudnia. Prezydent miasta, p. Friedlein, powrócił dziś z Wiednia, dokąd jeździł w ważnych, miejskich sprawach.

Kraków, 21 grudnia. Przed zwyczajnym trybunałem pod przewodnictwem rady Klemensiewicza rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciw Janowi Lorkowi, zwanemu „Maciarzem“, czeladnikowi stolarskiemu, specjalście-złodziejowi i wielkiemu gimnastykowi. Zwykle praktykował on sztuczki swe w mieszkaniach stróżów, którzy opuszczając swe mieszkania, zamykali w nich dzieci.

Lorek przez drzwi wypytywał się, gdzie rodzice klucz schowali, czy pod słoniarką lub na murku, klucz zabierał, mieszkanie otwierał, dzieciom kazał iść do rodziców, a sam spełniał kradzieże. Oprócz tego wkładał on się zrzecznie do pomieszczeń przez otwory dachowe. Akt oskarżenia wymienia dziesięć takich kradzieży. Powołanych jest kilkudziesięciu świadków. Oskarża prokurator Pawłowski.

Kraków, 21 grudnia. W ostatnich tygodniach spełniono tu szereg nadzwyczaj śmiałych kradzieży, przeważnie u oficerów i subiektów handlowych.

Policya wykryła, że sprawcą tych kradzieży był żołnierz 13 pułku piechoty, Ludwik Lemański, stojący załogą w Pasterniku pod Krakowem.

Lemański wyludzał urlopy pod pozorem choroby i wędrował do miasta, gdzie kradł przy pomocy witycha, który sam sporządził, jako chłopak ślusarski. Przy wojsku Lemański był kilkanaście razy karany za kradzież i dezercję.

Stanisławów, 21 grudnia. Na podstawie §. 19 ustawy prasowej zechce redakcyja zamieścić następujące sprawozdanie: Doniesienie zamieszczone w nr. 303 *Słowa Polskiego* pod nagłówkiem „omal nie katastrofa“, zawierające opis wykoślenia pociągu koło Ottyni jest mylne, albowiem powodem spóźnienia tego pociągu była wymiana z defektowanej lokomotywy na stacyi w Holoskowie. Dyrekcya kolei państwowej *Szukiewicz*.

Poznań, 21 grudnia. Hr. Józef Mielżyński, jako dyrektor spółki bazarowej, skazany został na karę pieniężną za niedoręczenie regencyi sprawozdania dorocznego w języku niemieckim. Hr. Mielżyński przeszedł wszystkie instancje, aby unieważnić wyrok i oparł się aż o Kammergericht berliński. Senat karny jednak potwierdził wyrok pierwszej instancji.

Gdańsk, 21 grudnia. W niedzielę odbyła się tu wieczornica ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Zagaił zebranie dr. Schroeder. Na uroczysty program złożyły się deklamacje i śpiewy na chór męski i mieszany, oraz odegrany przez dzieci „Powrót taty“. W dalszym programie była scena z trzeciej części „Dziadów“. Prezes policyi miejscowej zakazał jednak przedstawienia tej sceny, a to ze względu „na spokój i porządek publiczny“. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem chorału „Z dymem pożarów“.

Meulborne, 21 grudnia. Jak donoszą z Nowej Gwinei, szalał tam wczoraj straszny orkan. Kilka okrętów uległo rozbiciu, wielu ludzi straciło życie.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 21 grudnia. Austriacy fabrykanci papieru odbyli naradę w sprawie utworzenia kartelu, mającego ograniczyć rozmiary produkcji.

Budapeszt, 21 grudnia. W tutejszych kołach opozycyjnych głoszą, że gdyby obstrukcyi do Nowego Roku nie złamano, rząd cofnie przedłożenia ugodowe i wszystkie inne, postawi zaś na porządku dziennym tylko ustawę o jednym paragrafie, wprowadzającym tzw. kłoturę, a potem dopiero z wszystkimi przedłożeniami powróci do Sejmu.

Budapeszt 21 grudnia. Na początek dzisiejszego posiedzenia Sejmu przewodniczący Madarasz podaje do wiadomości, że dep. Pichler przy końcu posiedzenia zamierza interpelować w sprawie wiedeńskiego burmistrza Luegera i w sprawie Rumunów.

Następnie zabiera głos minister honwędów br. Fejervary i składa następujące oświadczenie: Dep. Gejza Polonyi, przemawiając wczoraj, wciągnął do dyskusji także honwędów.

Otóż proszę usilnie panów z opozycyi, aby w tę nieszczęsną walkę nie wciągali siły zbrojnej kraju. (Oklaski na prawicy.) Szan. Panowie możecie być przekonani, że honwędzi zawsze obowiązek swój spełnią i dochowają wierności przysiędze, jaką złożyli.

Czy honwędzi będą mieć szczęście tak postępować, aby dep. Gejza Polonyi był z nich zadowolony, tej kwestyi nie chcę dziś rozstrzygać. Ograniczam się tylko powyższą prośbą do szanownych panów wystosowaną. (Żywe oklaski na prawicy.)

Z porządku dziennego następuje ciąg dalszy rozprawy nad terminem wyboru prezydenta.

Berlin, 21 grudnia. Dzienniki potwierdzają wiadomość, że Miquel jest chory na nerwy.

Prasa niemiecka ciągle jeszcze zajmuje się sprawą Delbrücka; większość pism ostro krytykuje zarządzenie śledztwa dyscyplinarnego. *Köln. Ztg.* powiada, że śledztwo to jest wielkim błędem.

Wiadomo, że Delbrück jest politycznym dziwakiem, to wszakże jeszcze nie usprawiedliwia takiego postępowania z poważnym uczonym. Podobnie wyraża się *National Ztg.* Tylko *Kreuz Ztg.* pochwała bezwzględnie zarządzone śledztwo.

Paryż, 21 grudnia. *Journal* przeczy pogłosce o wczorajszym przesłuchaniu komendanta więzienia wojskowego w Cherche Midi Forzinettiego. Będzie on prawdopodobnie dziś przesłuchiwany.

Co do wydania sądowi kasacyjnemu t. zw. tajnego *dossier* nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Kilku członków Izby karnej trybunału kasacyjnego skłania się do udzielenia Esterhazy'emu żadanego przezeń listu żelaznego.

Madryt, 21 grudnia. Zdrowie Sagasty poprawiło się. Prezydent senatu, Monte Rioz prawdopodobnie jutro będzie z nim konferował.

Konstantynopol, 21 grudnia. Patriarcha ormiański zwrócił się do sułtana z prośbą o pomoc dla kilku wilajetów dotkniętych klęską głodową.

Waszyngton, 21 grudnia. W Izbie reprezentantów, demokratą William wystąpił przeciw aneksyi Filipinów. Mowca nie zgadza się wprawdzie na oddanie wysp Filipińskich Hiszpanii, sądzi jednak, że byłoby najlepiej albo sprzedać Filipiny, albo poddać je pod wspólny zarząd Anglii, Francyi i Niemiec.

Dep. Edmund Barthe przyłącza się do wniosku Kossuta. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 21 grudnia. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austriackie 359 5/8, Kredyty węgierskie 391 —, Anglobank 155 50, Unionbank 294 —, Bankverein 264 50, Laenderbank 232 75, Boden Credit —, Alpin 198 50, Towarzystwo akcyjne broni —, po kursie —, Rima Muranya 287 50, Prager Eisen 972 —, Kolej pań. 363 75, Kolej połud. —, Tramwaye 549 —, Elbenthal 260 25, Lombardy 64 25, Austr. renta koron. —, Węgierska renta koronowa 97 75, Renta srebrna 101 05, Renta majowa 101 05, Akcye tytoniowe 124 50, Węgierska renta złota 120 10, Losy tureckie 58 —, 20-franków 9 55, Marki niemieckie 59 —.

Usposobienie spokojne.
Berlin, 21 grudnia. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 225 —, Disconto Commandit 195 60.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 21 grudnia. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9 53 do 9 54, żyto na wiosnę 8 36 do 8 37, kukurydza na maj 4 87 do 4 88, owses na wiosnę 6 14 do 6 15, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień — do —, olej 33 — do 34 —.

Usposobienie spokojne.
Pochmurno.

Budapeszt, 21 grudnia. Pszenica na marzec 9 63 do 9 65, na kwiecień 9 43—9 45, żyto na marzec 8 22 do 8 23, kukurydza na maj 4 87 do 4 88, owses na marzec 5 90 do 5 92. Rzepak 12 20—12 30.

Oferty na pszenicę słabe.
Tendencja spokojna.
Pogoda piękna.

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **FRYDERYKA PULSA** mającej wyrobną światową sławę w dziale perfumeryi mydeł toaletowych, reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód **S. W. NIEMOJOWSKI**. Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8., oraz w pierwszorzędnym handlach lwowskich, krakowskich i prowincjonalnych. — **Zleconia zamiejscowe odwrotnie.**

Zapiski literackie, naukowe, i artystyczne.

„W dzień Bożego Narodzenia“. Pod tym tytułem wydała Księgarnia Polska we Lwowie kolendy zebrane przez p. Fr. Barańskiego, autora tak popularnego śpiewnika patryotycznego.

Książkę zdobi śliczna kolorowa okładka z winietą, przedstawiającą żłobek Chrystusowy.

Ponieważ wydawnictwo przeznaczone jest przede wszystkim na upominki świąteczne pozostawiono po tytułowej. osobną kartę na dedykację.

W drugim szeregu 56 kolend spotykamy niemal wszystkie rzewne utwory muzy ludowej śpiewane u żłobku. Część muzyczna opracowana jest starannie, a w sposób bardzo przystępny; tekst stanowi osobną, sporą wkładkę.

Całość robi pod każdym względem ujmujące wrażenie.

Na gwiazdkę dla dzieci wydała Księgarnia M. Arcta w Warszawie, następujące nowości:

W Woli Tenczyńskiej, opowiadanie dla dzieci, napisała Antonina Domańska, z 4 obrazkami, str. 222.

Skarby na dnie Wisły, powieść dla młodzieży Stefana Gębarskiego, z rycinami, str. 126.

Nasz las i jego mieszkańcy, dla młodzieży, opisał B. Dyakowski, z rysunkami, str. 224.

Moje wakacje na wsi, skreślił M. Brzeziński, z rysunkami, str. 168.

Polne kwiaty, Kazimierza Glińskiego, str. 116.

Losy Adasia. Ofiara. Ona. Powieści dla młodzieży przez Zofię Kowerską, z 4 rycinami, str. 283.

Wiersze i deklamacje dla dzieci, wybrane z poetów polskich przez Maryę Halinę, str. 243.

Wśród Tatarów, powieść dla młodzieży z rycinami, str. 272.

W kraju piramid, opowiadanie z dawnych dziejów Egiptu, z 4 kolorowanymi rycinami, str. 164.

Młody pieśniarz, zbiór 24 piosenek, str. 56.

„**Przyjaciela młodzieży**“ nr. 1 z datą już styczniową opuścił prasę. Redakcja wychodząc z założenia, że w pracy nad wychowaniem młodzieży nigdy nie można zrobić za wiele, organem swym zamierza dopomagać młodzieży w kształceniu się i nabywaniu wiedzy poza lekcyami, aby ustrzedz ją od niebezpieczeństw, płynących z niesystematycznej lektury bez wyboru. Cel oczywiście tylko uznania godny.

Pierwszy numer nowego pisma dla młodzieży zawiera po wstępie od redakcyi, określającym jej dążności, wiersz „Niegdyś a dzisiaj“ przez H. Grz., pracę ks. F. Józefowicza o „Obchodzie świąt Bożego Narodzenia w Polsce“. Dr. M. Warmiński pisze o „Odkryciu drogi morskiej do Indji; dr. Fr. Kreczek podaje w przekładzie „Legendę o Prokopie“ Vrchlickiego; N. rozpoczyna sylwetką Jana Norblina rzecz swą „Z dziejów malarstwa polskiego, wydawca *Przyjaciela*, dr. Leopold Wajgel o „Mowie zwierząt“. Kończy się ten obfity zeszyt pogadanką „Kropki“ i wiązaną „Rozmaitości“.

Z prasy. *Lwówianina*, organu Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie nr. 12 zawiera: Pięćdziesięcioletni jubileusz cesarza Franciszka Józefa. — Sprawy Towarzystwa. — Sprawa fasji dochołu z czynszu domowego. — Memoriał właścicieli realności m. Krakowa. — Krakowskie Towarzystwo właścicieli realności. — Głosy członków Towarzystwa. — Rozmaitości.

Bibliografia. Otrzymałmy broszurę p. L.: „Z pobytu Władysława Żeleńskiego w Pradze. Wspomnienie z r. 1860—61 skreślił Łukasz Wielkopolski. — 8°, str. 39.

Z klubu miłośników sztuki fotograficznej. Na najbliższym zebraniu klubu odbędzie się odczyt p. Stanisława Łachowskiego „O przeźroczach“ (fotografie na szkło) służących przeważnie do celów naukowych, jak rzucanie powiększonych obrazów na ekran płócienny itp.

Depesze handlowe z d. 21 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądają: 128.10
Za 100 marek	58.50	58.82
20-frankówka	9.50	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 21 grudnia.	
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.	
Pszonica gotowa 8.75 do 9.10. Pszenica na termin	
— do —. Zyto gotowe 7.50 do 7.75. Zyto na termin	
— do —. Owies obrotowy stary 6.50 do 6.75. Owies nowy	
— do —. Jęczmień pastewny 5.70 do 6.—. Jęczmień	
browarny 6.50 do 7.50. Rzepak 10.50 do 11.—. Lnianka	
— do —. Groch pastewny 5.75 do 6.50. Groch	
do gotowania 7.— do 9.— Wyka — do —. Bobik 5.40	
do 5.60. Hreczka — do —. Kukurydza stara 5.80 do 6.—	
Kukur. nowa lub na term. 5.25 do 5.50. Chmiel za 56 kilo 60.—	
do 85.—. Konieczyna czerwona 40.— do 55.— Konieczyna biała	
35.— do 45.—. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka	
17.— do 21.	
Spirytus paritas Tarnopol 16.— do 16.25, na termin	
15.— do 15.50.	

Wobec zbliżających się świąt, ruch bardzo nieznaczny. Popyt na wszystkie produkty słabszy, ceny jednakże u nas utrzymują się w tej samej mniej więcej mierze, — na giełdach zaś od kilku dni notowania są niższe.

Kraków, (na Kleparzu) 21 grudnia. Płacono pszenicę białą: 9.20 do 9.60 zł.; czerwona 9.10 do 9.55 zł.; żółta 9.10 do 9.50 zł.; żyto nowe 8.15 do 8.65 zł.; żyto nowe węgierskie — do — zł.; jęczmień browarny 6.75 do 7.50; na krupy 6.25 do 6.50 zł.; owies 6.30 do 6.60 zł.; rzepak 11.— do 11.75 zł.; konicz czerwony — do — zł.; biały — do — zł.; kukurydza — do — zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

We środę dnia 21-go grudnia 1898.

NOWOŚĆ! po raz pierwszy NOWOŚĆ!

Z A Z A

sztuka z życia zakulisowego w pięciu aktach Piotra Berton'a i Karola Simon'a; tłumaczył M. Sachorowski.

O S O B Y:

Zaza, śpiewaczka	pni Stachowicz
Anais, jej matka	pni Gostyńska
Cascart, komik	p. Fiszer
Simonetta	pna Czaplińska
Flora	pni Kwiecińska
Klaretta	pna Ogińska
Liseron	pna Połęcka
Malardot, dyrektor teatru	p. Feldman
Douclou, reżyser	p. Walewski
Lartignon, deklamator	p. Kwiatkiewicz
Alfred Dufresne	p. Woleński
Pani Dufresne	pna Nałęcz
Tosia, jej córeczka	Basia Zielińska
Bussy, literat	p. Hierowski
Michelin, redaktor	p. Kliszewski
Dubuisson, fabrykant	p. Jaworski
Camus	p. Nowacki
Courtois	p. Antoniewski
Martin	p. Kasprzycki
Natalia, garderobianna Zazy	pni Lasocka
Julia, pokojówka	pna Miłowska
Melania, kucharka	pna Rybicka
Juliusz	p. Wysocki
Adolf	p. Modzelewski
Józef, kelner	p. Różański
Woźny dyrekcyjny	p. Pichor
Służba teatralna, maszyniści, kuliści, oświetlacze, pompierzy, publiczność, przechodnie itp.	

Rzecz dzieje się z naszych czasów akt I, II, i IV. w Saint-Etienne, akt III i V. w Paryżu.

W akcie piątym dekoracja pędzla Z. Balka, przedstawiająca bulwary w Paryżu.

Jutro we czwartek i w piątek „Zaza“. — W sobotę z powodu wigili teatr zamknięty. Początek o godzinie 7, koniec o 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 21. grudnia.

St. br. Hagen z Wielkich Ocz. — F. Janowski z Rożnia-towa. — Zawadzki z Tarnopola. — S. Niezabitowski z żoną z Uherca. — M. Paradisthal i M. Rubin z Cisny. — Z. Kahane z Tagarok. — Dr. Steuermann z Sambora. — S. Daun i Kozi-cki z Łapszyna. — F. Kalkstein i P. Osiecińska z Krakowa. — S. Rudich z Krosnu. — M. Niemet.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 21. grudnia.

Oskar v. Negrelli z Łodzi. — Władysław Krzyżanowski z Lisek. — Karol Łęcki z Monasterca. — P. Tłuchowska z Wo-lynia. — Józef Pawliczek z Dubna. — Inżynier Peltz z żoną z Borszczowa. — P. Myszkowski z Dubienki. — Henryk Czay-kowski z Bóbrki. — Julian Podkowicz z Horedenki. — Władysław Gerzabek z Rumunii. — J. Gedajle i P. Oborowicz z Wro-clawia. — S. Zorn z Wiednia. — S. Dunin z Orowa.

Ciągnięcie 5. stycznia 1899

PROMESY

3% Losy austr. zakładu kredytów ziemskiego

Główna wygrana

50.000 złr. w. a.

sprzedają po 1 złr. i stempel 50 ct., razem 1.50

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do ciągnięcia 2. stycznia 1899

na losy kredytowe z roku 1858

po 6 zł. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

tudzież na losy regulacji Dunaju

po zł. 4.50 wraz ze stemplem.

Główna wygrana 160.000 koron.

i promesy do ciągnięcia 5. stycznia 1899

na 3% losy Zakładu kredyt. ziemsk. II. Em.

po zł. 2 wraz ze stemplem

Główna wygrana 100.000 koron.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołą-czenie 20 ct. na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnięciem, z powodu wyczerpania zapasu nie mo-głyby być wykonane.

Na gwiazdkę dukaty jubileuszowe

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Adwokat dr. Alter w Złoczowie poszukuje rutynowa-nego koncypianta; posada natychmiast do objęcia.

Zygmunt Pszorn

upoważniony budowniczy, mieszka obecnie przy ulicy Mickiewicza 1.7 obok willi Wgo J. Styki.

51

Gilbert Augustin-Thierry.

Stygmat.

Z francuskiego tłómaczył K. Rzepecki.

— Cóż to znaczy? — zapytał starzec zdumiony. Cóż to za ton?

— Zaklinam pana Surville, aby pozostał, jego obecność jest konieczna przy rozmowie, której żądam. Konieczna?

— Niezbędna nawet. Będzie ci mówiła o mej matce.

Znowu, jak gdyby doznał wstrząśnienia, pan de Montmesuil powstał.

— Przepraszam — rzekła Monika — że w ten sposób wskrzeszam wstrętne wspomnienie; ale muszę. Długo mawiano w ciebie, że matka moja umarła, a nawet ja potwierdzałam to litościwe kłamstwo. Od trzech dni wyprowadzono cię z błędu i cierpisz strasznie. A zatem trzeba, abyś się uzbroidł w odwagę i poznał całą prawdę.

Pustelnik poruszył się niespokojnie.

— Powiedziałaś mi przed chwilą, ojczu, że przypominasz mi moje obowiązki. Nie wiem, w czym zblądziłam i gotowa jestem wyjaśnić ci moje postępowanie. Ale, wybac mi szczerze, śmiem najpierw zapytać cię, czy sądzisz, że naprawdę spełniasz dobrze swoje?

— Zuchwałe słowa, córko! A dalej?

— Pochłania cię troska o twoje zbawienie, do-brze! Płaczesz nad samym sobą, ale czy myślisz o

tem, żeby się użalić nad swem dzieckiem? Żyję zaniebana. Och! wiem... Najprzód Bóg, potem rodzina! Przeszkodą do zbawienia, sposobnością do grzechu jest rodzina!

Masz sławne wzory, które kołysz do snu twe sumienie. Znam je, gdyż ja także pasłam się pobożnymi książkami: święta Melania, porzucająca swą córkę na łaskę miłosierdzia publicznego, aby się schronić w pustyni Tebaidy; Paskal, który wyrzucał swej siostrze, że zanadto kocha swe dzieci, wasz dyakon Paris, który nie chciał się widzieć z bratem nawet na łożu śmierci... mogłabym dużo podobnych wyliczyć... To twoje wzory, wyrażasz ich słownymi; ja mówię, że są potworne! Dlatego właśnie znienawidziłam wasze nauki...

— Dość tego! proszę cię. Cóż mi powiesz o swej matce?

— Oto do czego dążą wszystkie twe myśli — ona jest twoim szatanem i twoim Bogiem!

— Moniko!

— Jednakże rozłączają nas, ale zdaje się, że cię to wcale nie wzrusza! O! nie zaprzeczaj! Decyzja mej ciotki jest nieodwołalna, a ty przez słabość ustąpisz. Ja nie chcę być zakonnicą, nie chcę, słyszysz ojczu! Ucieknę z klasztoru! Czemuś się wtedy stanę?... Jestem małoletnią, w czyje ręce wpadnę? Odpowiedz! W ręce mej matki! Panie Surville, poncez pana margrabiego Montmesuil, czym jest dziś pani markiza!

— Mów pan, mów! — zagrział dziko — słucham pana.

— Wolę powiedzieć ci sama — odpowiedziała dziewczyna. — Pan przerwie mi, jeśli się dopuszczę przesady... A więc mimo krak i ryglów pewnego wie-

czora wymknęłam się ztąd. Chciałam wiedzieć, do-wiedziałam się! Widziałam matkę na deskach teatralnych.

— Na deskach!

— Witały ją uśmiechy dwuznaczne tłumy, przyjmowały koncepcje całej sali! Biedny, biedny ojczu, ona jest teraz śpiewaczką komiczną, heroiną tingel-tanglu!

Jęk bólu i wściekłości rozległ się wśród zmroku celi.

— Co za upadek! — mówiła niemiłosierna Monika. Jakże się puszy, jak dowcipkuje w Alhambrze. Korzystne rzemiosło widocznie, bo pani posiada pałac i jeździ kareta! Czy możesz sobie wyobrazić, że śpię pod jednym z nią dachem, chodzę w jedwab-kiach kupionych przez jej wielbicieli, zjadam kolacje, które dla niej jej wyprawia książę Zrelin-sky? Przepraszam, jestem szorstka teraz, niemiłosierna, ale chcę być taką. I to jeszcze nie wszystko. Biję ona kapitał z naszego herbu, z naszego honoru rodzinnego czyni sobie posłanie! „Markiza“ nazywają ją teraz brukowe pi-semka, jutro napiszą: „la Montmesuil“.

Czy będę musiała nosić zbezczeszczone imię? Powiedź! Jesteś szlachcicem, mężem, ojcem, decyduj!

I gdy w ten sposób straszną prawdę szczegół po szczególe rozpościerała przed jego wzrokiem, mąż Estery Nessim chodził tam i napowrót po swej celi, zatrzymywał się nagle i znów kroku przyspieszał. Krzyki gniewu, pogroźki wydzyrały się przez zaciśnięte zęby.

(C. d. n.).

HERBATA



rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzona o wybornym smaku, 4 wyśmienite gatunki, — Pakiet 125 gramów:

Nektar książęcy 55
Perla Chin 75
Bukiet królewski 1—
Kwiat cesarski 125

Także wybory RUM i wyśmienity KONIAK prawdziwy francuski w 8 gatunkach 3615

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunalska.

Na Święta!

Najpiękniejsza mąka Nr. 000 kilo 17 ct.
Migdały piękne wybierane pół kilo 64 i 72 ct.
Rodzynki sultanskie bardzo ładne pół kilo 40 ct.
Rodzynki duże z pestkami pół kilo 36 ct.
Figi wiankowe pół kilo 16 ct.
Figi sultanskie pudełkowe pół kilo 55 ct.
Cykuta piękna zielonawa pół kilo 75 ct.
Orzechy łuszczone włoskie pół kilo 45 ct. 4795
Orzechy łuszczone tureckie pół kilo 40 ct.
Miód najlepszy patoka pół kilo 28 ct.
Mak najpiękniejszy 1/2 kilo 24 ct.
Skórki pomarańczowe pół kilo 56 ct.
Drożdże najlepszej jakości pół kilo 60 ct.
Wanilla w grubych laseczkach sztuka po 25 i 20 ct. — jak również
znakomite naturalne

WINA

węgierskie i austriackie od 40 ct. za butelkę począwszy, oraz wszelkie inne artykuły świąteczne w najlepszych gatunkach poleca

handel towarów korzennych
Stow. robotników katol.

Jedność

Lwów, ul. Grodzickich 1. 4.

Dyabelnie tanio!



Rękawiczki 4 guz. zł. 1-10, pyszne mięsie podwójnie szyte z flanelą 1-30 kamasze damskie, dzieciinne od 45 ct., pończochy damskie i dzieciinne, fartuski od 50 ct., wyżej sprzedaje handel do krawieczyny damskiej 4707

K. DOMAIN

Lwów, ul. Halicka 8.

WYDANIE II.

Pierwsza polska SZKOŁA na CYTRE.

Dzieło do samodzielnej nauki przez dyr. Wiad. Mańkowskiego, nauczyciela na tym instrumencie napisane i przez wszystkie pisma jako najlepsze uznane. Wydanie II przerobione i pomnożone, w kart. oprawie cena 3 zł., do nabycia we wszystkich księgarniach, jako też u nakładcy. Zamawiającym dzieło to wprost od nakładcy przysłuży nabycie nowej, doskonałej, kompletnej cytry za cenę 6 zł. Osobno cytry tej nie sprzedaje się — w handlach muzycznych, w dwóch nasób tyle kosztuje, sprzedaje się zaś takowe dlatego tak tanio, żeby ułatwić zbyt szkoły i rozpowszechnić naukę gry na tak pięknym i dźwięcznym instrumencie. — Adresować należy do księgarni Stanisława Köhlera, ulica Batorego 1. 28 we Lwowie. 4398.

Na Święta!

Piotr Kołowski

przedtem Breitmayer

Hotel pod trzema Koronami

Lwów, ul. Trybunalska 10

poleca z dobroci znane WINA wszelkiego gatunku, *szampany, rum, kaniak, wódki, likiery* krajowe i zagraniczne. Ceny umiarkowane. Zlecenia wykonuje się odwrotnie, nie licząc opakowania. Porter angielski.

Przeciw



szczurom!

Przez aptekarza E. Hammerschmidta w Siegburgu, wynaleziony został nowy nadzwyczaj skuteczny środek do całkowitego i pewnego wytopienia szczurom.

Ten nowy wynalazek wszedł w formie **kielbasy** w użycie, którą te szkodniki z wielką chciwością pożerają. Gdy dla wszystkich zwierząt domowych ta kielbasa jest zupełnie nieszkodliwa, to nawet w najmniejszej ilości przez szczurom spożyta, spowoduje tychże pewną zgubę i śmierć.

Jedyny skład tylko u 4378

ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbiory majowego poleca HANDEL

WŁADYSŁAWA 3292

ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

funt Familijnej bardzo dobrej 1-40
funt Melange de Moskau w oryg. opak., najl. 2-50
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakow. 3-50
funt Okruców z najlepsz. herbat kwiatow. 1-20
Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi 9—

Zarząd dóbr Zameczek

poczta Żółkiew i stacya kolejowa, sprzedaje 9 buhai licen-cyowanych, rasy „Schwytyzer” i „Bernier”. 4617
Ma do zbycia 600 ltr. mleka codziennie.
Rozseła Masło deserowe po cenie targowej.

Licytacja.

W lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym przy ulicy Karola Ludwika 1. 3, odbędzie się w dniu 9. stycznia 1899 r. od godz. 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 28. października 1898 r. oznaczonych nr. od 7.453 do 42.590. Ponieważ odnosi się to tylko do kwitów starych z firmą byłego Zakładu P. Ostrowskich, przeto uprasza podpisana dyrekcya o zamianę takowych na nowe, w drodze prolongaty, w celu uniknięcia sprzedaży.

Dyrekcya

Lwowsk. Akc. Zakładu zastawniczego
przy ul. Karola Ludwika 1. 3.

4741

41 rok istnienia.

Tygodnik Mód i Powieści

pismo ilustrowane dla kobiet

wychodzi co tydzień w formacie wielkiego arkusza i zawiera prócz powieści oryginalnych i tłumaczonych, różnych artykułów literackich, korespondencji o modach z Paryża, przepisów kucharskich i z dziedziny gospodarstwa domowego,

Oddzielny dodatek ilustrowany

poświęcony wyłącznie modom (do 2000 rysunków w ciągu roku) nadto co miesiąc dołącza wielki arkusz z krojami i wzorami robót kobiecych.

Agencya główna na Lwów i Wschodnią Galicyę w księgarni Polskiej (plac Maryacki 1. 11).

Cena prenumeraty we Lwowie:

Kwartalnie 1 zł. 80 ct.
na prowincyi 2 „ 20 „

Redaktor

Jan Skiński

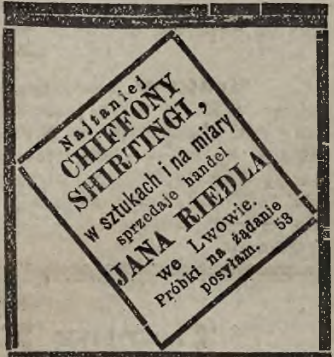
4753

Poważny, piękny i trwały
podarek świąteczny!

POSAŻEK

A. Mickiewicza

dłuta art. A. Popiela z imit. bronzu ulany, na alabastrowej kolumnie osadzony, wys. cała 30 cm. Stosowny na biurka nawet w najwyższych sferach. Cena 6 zł., poleca księgarnia Stanisława Köhlera, ul. Batorego 1. 28, we Lwowie. Do nabycia w pierwszorzędnym handlach galanterijnych i towarów brązowych.



Na naftę naczynie gratis!

4814

Mając na składach moich kilkaset kamionek wartości około 60 litrów, daję dla dogodności PT. Odbiorców z prowincyi, reflektujących na zakupno mniejszej ilości nafty taką kamionkę gratis. — W naczyniu tem przechowuje się nafta jak najdłuższy czas bez żadnego ubytku. Za dobroć towaru ręczy od 40 lat znana firma

PIOTR MIĄCZYŃSKI, Lwów, ul. Sykstuska 1. 47.



Gudze chwalicie

swego nie znacie!

Na święta!

Piwo Woynickie

w beczkach,
flaskach i syfonach.

Butelka po 10 i 12 centów.

Tylko na święta opust centa na butelce przy odbiorze 10 flaszek.
Zamówienia przyjmuje i odwrotnie załatwia własny zarząd: 4798

Zygmunta Jordana, Lwów,
Pasaż Hausmana 6, telefon 589.

NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

WIEK MŁODY

najlepsze czasopismo ilustrowane, dla młodzieży i dzieci.

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK NA GWIAZDKĘ.

Prenumerata wynosi już z przesyłką pocztową całorocznie 2 zł. 50 ct.,
kwartalnie 1 zł. 25 ct.

Numer okazowy na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Adres Redakeyi i Administracyi: Lwów, ul. św. Mikołaja, nr. 5. 4798

Każdy prenumerator

Tygodnika Ilustrowanego

otrzyma w r. 1899 bez żadnej dopłaty

12 tomów Dzieł Sienkiewicza

(jeden tom co miesiąc).

Dzieła Sienkiewicza wyjdą w nowym starannem wydaniu, wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego” i obejmą wszystkie powieści, nowele, listy z podróży, jednym słowem cały dorobek literacki znakomitego pisarza. Każdy tom tej biblioteki Sienkiewiczowskiej zawierać będzie co najmniej 10 arkuszy druku na dobrym papierze i drukiem wyraźnym.

„Tygodnik Ilustrowany” daje rocznie przeszło 1.200 ilustracji oraz bezpłatne reprodukcje kolorowe obrazów mistrzów naszych. W r. 1899 drukowane będą jednocześnie dwie powieści oryginalne, mianowicie ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej p. t.

„KRZYŻACY” Sienkiewicza

której początek nowi prenumeratorzy nabywać mogą za 1 zł., oraz

„ARGONAUCI”

4780

większa powieść E. ORZESZKOWEJ.

W dodatku powieściowym, dołączanym co tydzień w arkuszach, rozpoczniemy z Nowym Rokiem powieść historyczną głośnego pisarza węgierskiego JULIUSZA WERNERA p. t. „Z popiołów”.

Prenumerata „Tygodnika Ilustrowanego” wraz z dodatkiem powieściowym i 12 tomami dzieł H. Sienkiewicza wynosi:

we Lwowie:			w Galicyi wraz z przesyłką pocztową:		
kwartalnie	.	3 zł. 60 ct.	kwartalnie	.	3 zł. 75 ct.
półrocznie	.	7 „ 20 „	półrocznie	.	7 „ 50 „
rocznie	.	14 „ 40 „	rocznie	.	15 „ — „

Prenumeratę przyjmują:

Główna Agencya i Ekspedycya „Tygodnika”

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numer okazowy i prospekt wysyła gratis Główna Agencya i Ekspedycya „Tygodnika”, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Ekstrakt sosnowy do odświeżania powietrza w pokojach poleca najtaniej handel

O. T. WINCKLERA Syn
Lwów, Rynek 1. 28.

Przebiegi chodników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „An Louvre”, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana). — Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 2957

Kupuje zajace, rogacze, bażanty, każdą ilość handel dziczyzny **Micheł Krzywdą**, Rynek 39. 4148

Wanny dęgie po 12 zł. nasiadowe 6 zł. **Bourdon**, Jagiellońska 2. 4174

Międ a la Malaga, kuracyjny, duża szampańka 1 złr. — poleca handel **Bodnara**. 4502

Kasy ogniotrwałe, elegancie i starannie wykonane, z c. k. uprzyw. fabryki **C. Polzera i Sp.** nadzwyczajnych dostawców, Wiedeń. Zastępca **Szymon DEGEN**, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 8. 4575

Fortepian bardzo mało używany, jest do sprzedania w składzie fortepianów **M. Marek**, Rynek 9. 4597

Do sprzedania przesylny fortepian Ehrbara, najnowszej konstrukcji. Można oglądać w składzie fortepianów **Klaudyi Markiewiczowej**, Teatralna 1. 8 (pl. św. Ducha). 4339

Tanie i dobre!

Nasze **Konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych, (groch, kukurydza, fasolka, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady i t. p.), które przez 3-letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały 2 złote i 3 srebrne medale, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi w wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych. **Fabryka konserw i ogrodnictwa** w Lubyczy Królewskiej (poczta, telegraf i stacja kolei Lwów-Berecz). 4622

Używany półkryty fajeton, karetta, landolet i sanie **tanie** do sprzedania, Stromen. ger, Lwów, Karola Ludwika 5. 4351

Na Gwiazdkę. Wielki wybór sezyforyków poleca Jan Lauruk, nożownik, Lwów Halicka 6a. 4670

Maszyny do szycia Singera z fabryki zagranicznych i wiedeńskich. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wylączny handel w Galicji pierwszej światowej fabryki maszyn „**PAFF**” 4671

JAN LAURUK
mechanik, Lwów, Halicka 6a.

Sery oliwskie (limburgskie) w 1/2 kilowych cegłach po 70 ct. za kilo, poleca zarząd dóbr Olpiny, poczta loco. 4681

Rzeczywiście! najlepszych perfum i wszelkich przyborów toaletowych sprzedaje po cenach fabrycznych **Zakład fryzjerski, Hochmana**, Lwów Jagiellońska 1. 5. 4688

Fortepian w dobrym stanie i różne meble do sprzedania, oglądać można między godz. 2 a 4 ul. Żulińskiego 8, parter. 4692

Najmilszym prezentem dla żony lub narzeczonej, także dla studenta, jest ładny a dobry zegareczek, który można nabyć najtaniej tylko u specjalisty zegarmistrza **B. Halperna**, Lwów, Sykstuska 1. 4721

Na Gwiazdkę! Kołdry atlasowe, krawatki, szaliki, bundy, figury dla krawczyń, kurtki, bundy, futerka, spodnie, oberroki, paleta damskie, chodniki, strzelby **tanie** poleca **Bazar katolicki w gmachu Teatralnym**. 4727

Kokosowo masło pół kilo 44 ct. zakomite do pieczenia ciast, smażenia ryb i do wszelkich potraw poleca jedynie Handel korzenny **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 4758

U Troczyńskiego w pasażu Hausmana:
pół kilo **Herbatników** 60 ct.
" " **Pomadek** 60 ct.
" " **Karmelków** 40 ct.
" " **Czekoladek** 1 zł.
Wyrób własny. 4810

Niewykła okazja. Kilkadziesiąt ładnych olejnych obrazów bardzo tanio (od 5 zł.) do sprzedania. Wskaże portyer kolejowy na głównym dworze. 4762

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, wolonach, koronkach i wstążkach, po zadziwiająco niskich cenach

Maison de Nouveautés
Madame Bertha Fiedler
Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Na Święta

Cukry do ubierania drzewek pół kl. 1-20.
Pomadki do ubierania tortów pół kl. 60 ct.
Cukry deserowe w kartonie pół kl. 1 zł.
Cukry teatralne pół kl. 80 ct.
Karmelki w kilkunastu gatunkach pół kl. 50 ct.
Na ciasta świąteczne, torty, struclę zawijane, przekładane, serniki, makowniki przyjmują zamówienia i wykonywują starannie. Ceny umiarkowane.

Poleca cukiernia **Czesława Schneidera**
ul. Batorego 1. 32 naprzeciw gimnazjum. 4766

Chińskie srebro czyli wyroby z nowego srebra, srebrzone czystym srebrem

Jakubowski & Jarra

Lwów, Rynek 37
polecają po cenach niższych fabrycznych od cen innych fabrykantów: Naczynia i zastawy stołowe dla domów prywatnych, restauracji, kawiarni, cukierni.

Przedmioty ozdobne na podarki i kompletne wyprawy ślubne.

Za wyroby nasze otrzymaliśmy najwyższą nagrodę: Dyplom honorowy rządowy 1894 r. 4807

By ryba zdrowo została spożyta, należy ją poprzedzić **Prabaką** wymienitą. Po rybce zaś nieodzowna potrzeba wymaga zakropić ją porcją **Miodu a la Malaga**. A specyjały te, rzecz wiadoma i stara, dostanie jedynie tylko w handlu Bodnara, ul. Akademicka 22. 4817

Koszule męskie, bardzo modne sztuka po 75 ct. 1-1.15—1.20—1.45—1.75—2.00 do 3.25 kałesony podwójnie szyte domowa robota para od 45 do 75 ct., płóciennę 90 ct., dymkowe 1.00, 1.10, 1.35, satynowe 1.40 poleca Maks Mühlfeld. Lwów, Rynek 1. 37. Łaskawe zlecenie z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Interesy majątkowe i handlowe.

Majątek ziemski pod Przemysłem, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u adwokata **Dra Dollńskiego** w Przemyslu. 4541

Majątki ziemskie większe i mniejsze jakoteż realności do sprzedania. Wiadomości udzieli **Paweł Fraenkel**. Lwów, Sykstuska 2. 4812

Sprzedam zaraz tanio 18 morgów pola w Hołosku wielkim pod Lwowem. Zgłoszenia „**Pole**” poste-rest. Zamarstynów. 4672

Dom w śródmieściu do sprzedania. Wiadomości udzieli firma **Jan Muszyński**, Lwów Rynek 40. 4728

Mieszkania i sklepy.

a) **Zaofiarowane.**
Lokal sklepowy naprzeciw szkoły przemysłowej zaraz do wynajęcia. Ormiańska 1. 2. 4722

4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, z wodociągami, do wynajęcia, ulica **Golebia** 3. 4816

Doniesienia różne.

T. S. J. A. LIST
już wysłałem. 4805

Posady i zajęcia.

a) **Poszukiwane.**

Kandydat adw. z 1 1/2 roczną praktyką sądową i adw. pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia z pod. warunków przyjmuje Adm. Słowa polsk. do 24 bm. pod l. „**Dr. A. S.**” 4760

Junges Fräulein, Deutsche, Christin, sucht Stelle als einfache Bonne oder Stubenmädchen. Gefällige Anfragen „**Ida N.**” Lemberg, Hauptpost, poste restante.

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń, połączone z kantorem służbowym, **Karola Zakrzewskiego** w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 1. 702, I. piętro, dostarcza uzdolnionych i dobrane poleconych ze sprawdzonych świadectwami, oficyalistów, tudzież służbę dworską i miastową wszelkiej kategorii, a także kucyki Wys. Szlachcie i Szan. Publiczności z głębi siera za dotychczasowe liczne zlecenia, uprasza uprzejmie i nadal o łaskawe względy. 4813

Znajdą natychmiast umieszczenie: Pisarze ekonomiczni, maszyniści, gorzelnicy, stelmasi, kowale, ogrodnicy, ogrodniczki, kucharze, kucharki, kamerdynerzy, lokaje, chłopcy kredensowi, furmani, fernali, parobcy i dziewki dworskie etc. Zgłoszenia do Biura **K. Zakrzewskiego** w Tarnopolu 4813

b) **Zaofiarowane.**

Adwokat dr. **Pisek** w Mości-skach, poszukuje koneypienta. 4543

Bona Francuzka rodowita, mowiąca ładnym akcentem, mająca 35 do 35 lat, łagodnego temperamentu, znajdzie natychmiast umieszczenie. Oferty pod **L. D. Ajencya dzienników**, Pasaż Hausmana 9. 4644

Ekonom kawaler, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa na 400 morgach zgłosi się pod adresem **R. S. Lwów**, poste-rest. 4691

Kucharki lub kucharkę poszukuje pokój do śniadania **Matyldy Marx** w Rohatynie. 4751

Osoba biegła w krawieczyźnie i w szyciu bielizny znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia: **Wilińska, Puków**. 4784

Urząd pocztowy Przeworski poszukuje i przyjmie zaraz ekspedytora na stałą posadę. 4785

Osoby inteligentnej lat średnich poszukuje do zarządu domem wdowiec ksiądz **Holnaty**, proboszcz, Szepak o. p. Nowe sioło koło Podwołoczysk. 4804

Znajdą natychmiast umieszczenie: Guwernantki, bony, rodowite Francuzki i Niemki, towarzyszkki, panny służące, gospodynie, klucznice, pokojówki i kucharki. Zgłoszenia do Biura **K. Zakrzewskiego** w Tarnopolu. 4813

Korespondent, młody kawaler, katolik, biegły w polskim i niemieckim języku, dobrego charakteru, posiadający ogólnikowe pojęcie o pracach technicznych, otrzyma posadę w Administracji dóbr w Galicji z całem utrzymaniem i wynagrodzeniem 360 zł. rocznie. Zgłaszać się przy dołączeniu odpisu świadectw pod „**K. K.**” Słowo Polskie. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 4806

Biuro **J. Birkle** poszukuje guwernantki maturszystki młodej, zaraz **Halicka** 10 Lwów. 4808

Wychowanie i nauka.

Akademik 2 lub 3 roku, który już przygotowywał uczeni do gimnazjum prywatnego, potrzebny na wieś. Wiadomość: **Biuro** wywiadowcze **J. Polłńskiego**. Lwów, Karola Ludwika 5. 4792

Już wyszły z druku
Praktyczne przepisy
Pieczenia

„**Ciast Świątecznych**”
Florentyny i Wandy

Wydanie szóste pomnożone obejmują:

Doskonałe struclę, Kolaczki, Bułki, Briosze i t. p.
Najrozmaitsze placki jak: orzechowy, z masy jabłkowej, daktylowy, prowanekki, nugat i t. p.

Mazurki jak: marcepanowy, czekoladowy, pomarańczowy, makaronikowy, z kasztanami i t. p.

Ciastka deserowe, najroznorodniejsze ciastka do kawy, herbaty i czekolady.

Pierniki toruńskie anyzowe, kapuczyńskie doskonałe po wódce i t. p.

Andruty kruche, Fladerki, Zwibaczki itp.

Cena 60 centów.

Po przesłaniu przekazem pocztowym 66 ct. wysła franco Drukarnia narod. **St. Maniecki i Sp.**, Lwów, Hotel Żorża. 4531

Uczeń

ze szkół średnich, mieszkający u rodziców lub opiekunów we Lwowie, otrzyma płatną posadę praktykanta i sposobność doskonałą do wykształcenia zawodowego w handlu **Kazimierza Lewickiego**.

Lyżwy.

„**Halifax**” dobre, para zł. 1-20
„**Halifax**” ze stalowymi nożami para zł. 1-70
„**Halifax**” z szerokimi nożami para zł. 3-00
„**Halifax**” niklowane, wąskie noże, para zł. 3-00
„**Halifax**” niklowane, szerokie noże, para zł. 5-00
„**Halifax**” damskie, nie niklowane, para zł. 1-30
„**Halifax**” damskie, niklowane, para zł. 2-50
„**Halifax**” systemu Jackson Heines, niklowane zł. 5-50
„**Mercur**” lub „**Helvetia**” nie-niklowane, para zł. 2-60
„**Mercur**”, damskie, niklowane, szerokie noże, para zł. 5-00
„**Nurmis**” niklowane, szerokie noże, para zł. 6-00
„**Jackson Heines**” niklowane, lekkie, po zł. 6— i 8-50
Paski do łyżew para ct. 30
poleca 4616

PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny
Lwów, pl. Kapitulny 1. 1 (naprzeciw katedry.)
Dla Towarzystw sokolich i szkół odpowiedni opust.

Najpraktyczniejszy podręcznik o podatkach
J. Windharda, emer. star insp. podatkowego. **Czwarte wydanie** (1897) jest do nabycia u tegoż ul. Fredry 1. 3 we Lwowie i we wszystkich księgarniach po cenie niższej 2 złr. 4811

150 4710

Prawdziwe Herceńskie Kanarki

najlepsze śpiewaki, śpiewają w dzień jakoteż w nocy przy świetle; tylko krótko czas do sprzedania. Hotel pod „**Trzema koronami**” ul. Trybunalska, **Lucas** z gór herceńskich i u **Z. Zadurawicza i Sp.**, Lwów, Akademicka 6.

ARBENZ'A szwajcarskie brzytwy z wymiennymi klinami, są wstawione w całym świecie swą dobrocią, doskonałością i pewnością. Do nabycia pod zupełną gwarancją fabrykanta, w wszystkich składach Austro-Węgier. Należy uważać na markę **A. ARBENZ**, Jongue (Lausanne). 2424

Brzytwy **Arbenz'a** po cenach fabrycznych sprzedaje **Piecki i Ska** Lwów, magazyn brzo i szewski.

Nowo otworzony
Magazyn Towarów Galanterijnych
pod firmą:
STANISŁAW TKACZ
we Lwowie, ul. Hetmańska 10.
poleca w jak największym wyborze:
Wyroby z brązu, skóry, drzewa, przybory do podróży, polowania, perfumerya, parasole, laski i wszystkie inne nowości, w zakres tego handlu wchodzące, **po najniższych cenach.**
Zamówienia uskuteczniłam jak najlepiej odwrotną pocztą! 4504

Wielki zbiór kolend na fortepian i do śpiewu
pod tytułem
Dzień Bożego Narodzenia
zebrał **Fr. Barański**.

Część I. Muzyka, 80 stronic: (do śpiewu i łatwy układ na fortepian).
Część II. Słowa: Stronic 86.

Cena całego zbioru 1 zł. 50 ct., w oprawie 1 zł. 80 ct., z przesyłką o 25 ct. drożej.

Nakład **KSIEGARNI POLSKIEJ** we Lwowie, plac Maryacki 1. 11.

Do nabycia w każdej księgarni. 4619

Wystawa ogólna
wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portjer, firanek i chodników otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznym oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach dokładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego, kto coś zakupi, pragnie, by wrzód obearzał tę wystawę. **Na prowincyjne cenniki darmo i oplatnie.** Listy adresować należy:
Skład dywanów
„AU LOUVRE”
LWÓW, ulica SYKSTUSKA liczbą 6, (pasaż Hausmana).

K. Gostyński i J. Als
Przedsiębiorstwo komisów i spedycji
Lwów — plac Halicki 1. 3.
Najlepszy górnośląski
WĘGIEL i KOKS
całymi wagonami, oraz częściowo w plombowanych workach po 50 klg. z dostawą do mieszkania.

Najkorzystniejsze źródło
na zakupno 4667
praktycznych prezentów i nowości
jest
Magazyn „A la ville de Paris”
Lwów, plac Maryacki liczbą 11
GABRYELA STARKA.

Wino i Koniak z Palestyny
poleca Spółka komandytowa
„K A R M E L”
we Lwowie
(Pasaż Hausmana 1. 9). 4649
Palestyńskie wina i Koniaki uznali profesorowie: **Dr. Pawlewski** we Lwowie, **dr. Ponchel** w Paryżu, **Verigo** w Odessie i w. i. jako najlepsze wina naturalne i lecznicze.
Cena o połowę niższa, aniżeli cena odpowiednich sort francuskich lub hiszpańskich.
Za brak wszelkich domieszek ręczy się.
Cenniki i świadectwa wysyła się na żądanie.
Do nabycia także w handlu p. **Kazimierza Piotrowskiego**, przy ulicy Gródeckiej we Lwowie.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centów i 1 ztr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hallicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24

Do ciast!

Masło deserowe ze śmietany 1/2 kl. 60 ct. Masło deserowe ze śmietanki 1/2 kl. 72 ct. Masło dworskie 1/2 kl. od 46 ct. Sok malinowy, Marmolada morelowa i mieszana poleca handel „pod palmą“

Z. Zadurawicza i Spółki
Lwów, Akademicka 6.

Najwspanialsze ozdoby na „Boże drzewko“

poleca HANDEL **S. W. Niemojowskiego** Lwów
Wybór olbrzymi. Ceny najniższe. Kompletnie sortymenta po zł. 1, 2 i wyżej. Zlecenia zamiejsz. odwrotnie.

Drzwi, okna, bramy, posadzki, urządzenia sklepowe, koszar, szpitali itp.

we Lwowie lub na prowincję

wykonuje starannie po cenach niskich 4781

PAROWA pracownia stolarska **KAROL HORNUNG** Lwów, ul. Szpitalna 40, telefon nr. 353.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

3604

Smółka, kapsle i korki

do flaszek,

Maszynki do korkowania

Szlauchy gumowe,

Pierścienie gumowe

poleca

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

Ekspedycja pocztą dwa razy dziennie.

Już wyszło!

Barański: Gloria in Excelsis Deo (wiązanka kołęd) na fortepian. Cena zł. 1, z przesyłką zł. 1.15. — Kalendarzyk kieszonkowy, wydany w 50 rocznicę śmierci Słowackiego. Cena 20 ct. — Kalendarzyk dla Panienek (wydany po raz pierwszy z wybor. poezji). Cena 25 ct. z przesyłką o 5 ct. więcej. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4687

Do nabycia w każdej księgarni
Dr. Juliana Małca

Raptularz kancelaryjny

na rok 1899.

Format 4°, 95 str., w oprawie.

Cena 40 ct.

Z przesyłką pod opaską 50 ct. 4632

Nakład księgarni

J. A. PELARA w Rzeszowie.

Ogromny wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Dla dzieci wiersze, bajki, opowiadania
Wład. Belzy
Dwie serye z ilustr. opr. po 1.20 ct.

Abecadniki, parawaniki obrazkowe dla młodej dlatwy.

Wydania klasyków polskich i niemieckich w pięknych oprawach.

ALBUMY
Grottera, Malejki i t. p.

„Dziady“
Mickiewicz
Przeprysane wydanie w wiel. formacie z il. Jankowskiego, opr. zł. 15.—, na chińskim papierze zł. 18.—, wyd. zbytkowne zł. 30.—

W. POL, Mohort
w wielkim formacie z il. Kossaka, w tecz. opr. zł. 15.—

PIEŚŃ LEGIONÓW
z il. Kossaka, w tecz. zł. 10.20.

„Czarodziejska księżeczka“
z wierszami W. Belzy i St. Rossowskiego, opr. 1.50.

Lazarusówna. Opowiadanie wróbelka opr. 80 ct.

„Polska“
J. Brzozowski
opr. 4.20, ozd. opr. 4.80.

„Sztuka lwowska“
w. Łozicki
z 100 ilustr. zł. 7.20, ozd. opr. 10.—

„POLONIA“
Heliograwura wielkich rozmiarów zł. 3.50.

KOLEDY
na fortepian i do śpiewu.

„Kolebki wieszczki“
Życiorys Adama Mickiewicza dla młodzieży nap. W. Belzy z ilustr. opr. 1.70.

„Antologia polska“
z ilustr. ozd. opr. zł. 6.—

„Antologia obca“
ozdobnie opr. zł. 6.—

„Księga alfortymów“
ozd. opr. zł. 1.20.

„SYBERIA“
Kennen
3 tomy razem opr. 3.50.

„Bajeczki“
J. I. Kraszewski
z il. Andrielego, kart. zł. 1.—, opr. zł. 1.20.

„E. Orzeszkowa. Przegrody Jasia.“
z il. op. 50 ct.

„Ozdobne dzieła ilustrowane“
polskie, francuskie i niemieckie w pięknych oprawach w rozmaitych cenach.

„Dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Konopnickiej, Tetmajera i t. d. w gustownych oprawach.“

NA Gwiazdkę
poleca
KSIEGARNIA H. ALTENBERGA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

Co kupić także studentowi w podarunku na święta?

Kalendarz studencki,

jeżeli go nie ma dotąd. Zestawiony przez prof. gimn., zawiera ten kalendarz (obecnie rocznik piąty) dla wieku studenckiego wiele pożytecznych, potrzebnych i ciekawych wiadomości. Prócz tego zawiera szaradę, za rozwiązanie której można wygrać przeznaczone przedmioty znacznej wartości. Format kieszonkowy. Cena w eleganckiej płóciennnej oprawie 60 ct. Do nabycia w księgarniach. Wysła też nakładca **Stanisław Köhler**, ul. Batorego 28 we Lwowie. 4697

Przewyborne

Wina

Węgierskie naturalne wytrawne wino, butelka od 40 ct. do 1 ztr.

Wina austriackie, butelka po 40 ct., 90 ct. i 1 ztr.

Rozolisy oryginalne z fabryki hr. Drohojowskiego, we wszystkich smakach, cała flaszka 1.20, pół flaszki 60 ct.

Rozolisy Gdańskie po 1 ztr. 10 ct.

Jarzębiak i Jarzębinka oryginalne, flaszka 1.10, pół flaszki 60 ct.

Leonardówka znakomita, stara żytnia wódka, cała flaszka 1 ztr., pół flaszki 50 ct.

Koniaki prawdziwe francuskie od 3.50 do 6 zł. Wyborny **Rum bremski i Jamajka** od 1 ztr. do 2.80 za całą flaszkę 4778

poleca **znanymi z taniości** handel korzenny

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. (Biuro „Impressa“).

Dzieciom na „Gwiazdkę“

Ozdobnie oprawne roczniki „Małego Świątka“ z lat 1893, 1894, 1895, 1896, 1897 1898 po 3 ztr. — Ozdobnie oprawne roczniki „Świąteczka“ dla małych dzieci z lat 1894, 1895, 1896, 1897 i 1898 po 1 ztr., albo Kartę prenumeracyjną na r. 1899 na „Mały Świątek“ wraz ze „Świąteczkiem“ i dodatkiem powieściowym na cały rok 4 zł., na pół roku 2 zł., na kwartał 1 zł. — Zamawiać w Redakcyi „Małego Świątka“, Lwów, plac Maryacki 10, lub w Administracyi: Lwów, ulica Szymona 1. 2, sklep P. Jaworskiej. 4607

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie

wypłaca swym członkom począwszy od dnia 2 Stycznia 1899 r. od udziałów wpłaconych przed dniem 1 października 1898 r.

4% procent

4736

jako zaliczkę na dywidendę za r. 1898 w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej.

Zarazem zawiadamiamy naszych klientów, iż z powodu zamknięć rocznych rachunków, biura nasze oraz Filii we Lwowie **będą w dniach 29, 30 i 31 grudnia zamknięte**; prosimy zatem o wcześniejsze załatwienie interesów.

Kraków, dnia 16 Grudnia 1898.

Dyrektora.

(Przedruku nie oplacamy).